

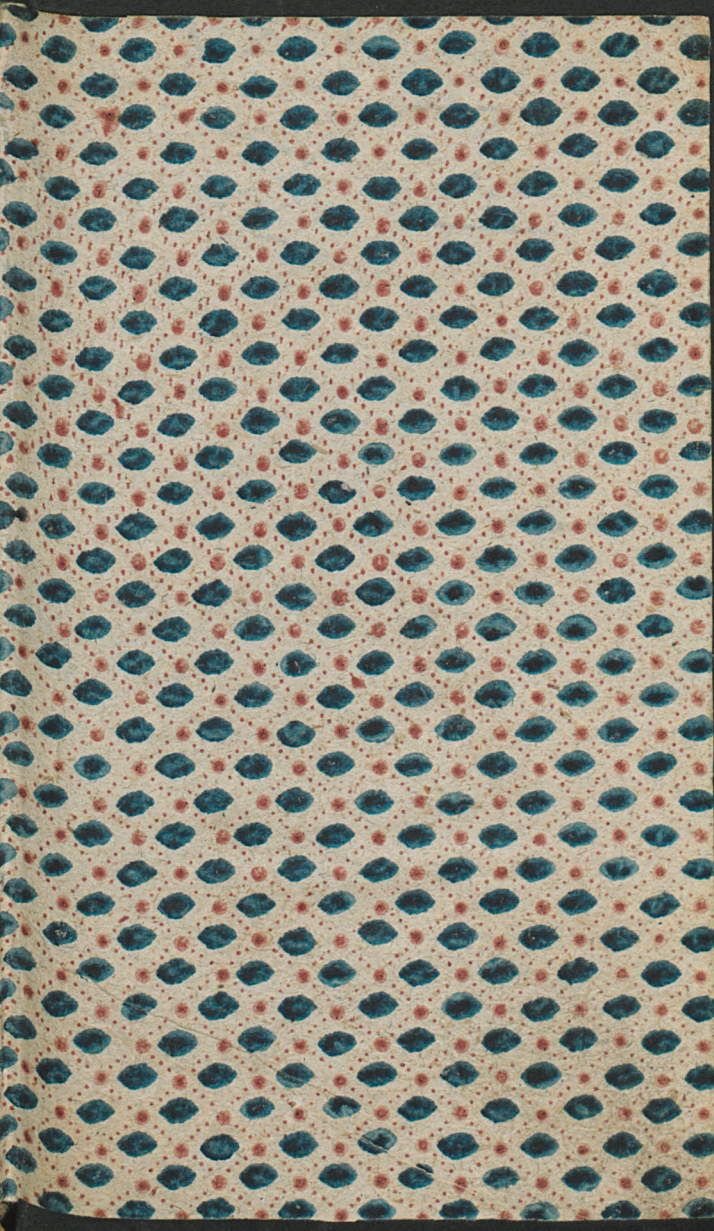
BIBLIOTEKA
Zakl. Nar. im. Ossolińskich

Cz. 257.

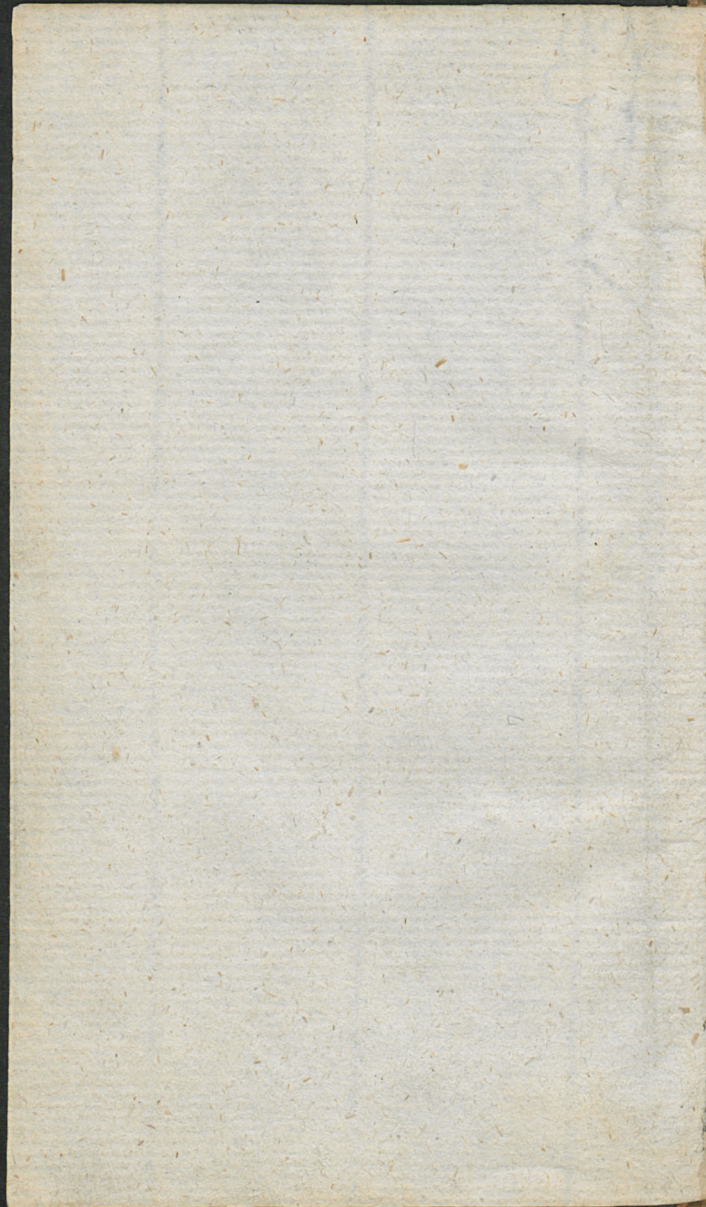
1791 r.

T. I cz 1-4





XLIX. 2. 15



PAMIĘTNIK

HISTORYCZNO — POLITYCZNO
EKONOMICZNY.

Przypadków, Ustaw, Osób mięysc i pism wiek
Nasz szczególniey interessujących.

ROKU 1060 CZĘŚĆ I.

STYCZEN 1791.

Zawiera w sobie.

- I. Wypisy z Podroży do Syryi P. M. C. T. Paszalik Damaszku— Wiadomość o pysznych ruinach *Palmyry*, przyczyny wielkości i upadku tego sławnego Miasta. - kar: 1.
- II. Nowe rozrządzenie względem Mocy Publiczney w Francyi. Porównanie Mocy tej z Potęgą Publiczną w Polsce - - - 14.
- III. List pewnego Obywatela z Galicyi, względem Sukcessyi Tronu. - - - 30.
- IV. Dalsze Dzieje Seymu Francuskiego - 49.
- V. Wojna Turecka. Upadek straszliwy Jzmailowa — Skutki które za sobą pociągnął.
- VI. Sytuacya — Negocyacye różnych Europejskich Dworów. - - - -
- VII. Obraz polityczny różnych Kraiów

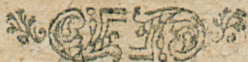


12.020

NA Pamiętnika Historyczno — Politycznego można prenumerować przez cały Rok ale biorąc poprzedzające w tymże Roku Tomiki, Prenumeracya na Rok cały jest Zł: 24. na pół Roku 12. Zaś bez Prenumeraty każdy Tomik (jeżeli nie jest jego cena wyrażona) kosztuje Zł: 2. Gr: 15.

Mózna także odbierać to dzieło po całym Kraju przez Pocztę, płacąc na Poczcie Warszawskiej, lub też na bliższej iakiej od Swego domu na Rok Zł. 36. na pół 18. prenumerujący na poczcie, mogą odbierać Tomiki, gdzie się tylko znajdować będą aby tylko przed końcem Miesiąca nadgłosili się względem tego do J.P. *Zimmermana* Kontrolera Generalnego Pocht J. K. Mci.

Pamiętnik ten znajduje się odtąd w Lwowie w Księgarni Uprzywilejowanej Karola *Pfaffa* Bibliopoli Akademickiego: w Krakowie u J.P. *Dreliniewiczza* Bibliopoli; w Lublinie u J.P. *Galli* w Rynku; w Poznaniu i Wilnie na Poczcie, za tąż samą cenę co w Warszawie.



PAMIĘTNIK

HISTORYCZNO—POLITYCZNO
EKONOMICZNY.

Roku 1000 Część I.

STYCZEN 1791.

I.


*Wypisy z Podróży do Syryi Pana de
Volney.*

*Paszalik Damaszku — Wiadomość o
pyśznych ruinach Palmiry, przyczynę
wielkości i upadku tego sławnego
Miasta.*

Paszalik Damaszku czwarty i ostatni w Syryi, zajmuje prawie całą iey wschodnią stronę. W obszernym tym Kraiu, grunta i produkta są różne. Równiny Huran i nad Orontem są najurodzajniejszye,
Styczeń 1791. A

12.020

2



wydaia pŝzenicę, ięczmień, durę, fe-
zam i bawełnę. Okolica Damaszku i
Kray rzeczony *Bequaâ* sã kamieniste
i chude bardziej do tytuniu i owo-
cow zdatne, niź do innych urodzaiow.
Wszystkie góry obrocone sã na oliwne
ogrody, morwy, owoce i czasem na
winnice, z których Grecy zbieraiã wi-
no, a Turcy Rodzenki.

Basza używa wszystkich zaszczytow
urzędu swego; a nad to, oprócz ge-
neralney arędy i rządu absolutnego,
iëst on konduktorem *Karawany Świę-
tey* do *Meki*. Muzulmani tę posługę
maiã za tak ważną, iż Basza który
się na niey dobrze sprawi, staie się
osobã nienaruszonã nawet dla samego
W. Sułtana. Juź więcey nie wolno
przelewać krwi iego. Lecz Dywan
umie wszystko pogodzić. Kiedy taki
człowiek popadnie gniew iego, tedy,
żeby nie przelał krwi, każe go słu-
c w morzdzierzu, lub też topić w wor-
ku. — Trybut który opłaca Sułtanowi,



wynosi tylko 45 kies, czyli 56,240 liwrow. Ale musi podeymować wzystek koszt na zaprowadzenie i odprawienie owej Karawany. Za to wybiera on podatek z gruntow, i dziedziczny maiaitek pielgrzymow, którzy umierają w drodze. Ten dochod przyradowy nie jest mały, gdyż się trafia zwyczajnie, że w tey pielgrzymce, co naybogatsi umierają. Używa on także indusdryi w pożyczaniu pieniędzy kupcom i rolnikom, i w zabieraniu ich wszędzie gdzie mu się tylko zdarzy.

Woylko iego wynosi około 1400 Janczarow i Afrykańczykow, a 900 Kawaleryi. Potrzebuie on go na eskortę dla Karawany, na pokramianie przyległych Arabow, a naybardziej przeciw własnym poddanym, gdy przydzie wybierać podatki. Każdego roku na trzy miesiące przed wyściem Pielgrzymow, obieżdża on z tym Zolnierstwem obszerną gubernią swo-

ię, dla wybrania podatku z Miast i Miasteczek; co się rzadko stanie bez przelania krwi, i rozruchow. Pafzalik ten bardziey podlega napaściom Arabskim niż który inny, iednak mniej jest spuśtoszony, a to dla rego, że Porta nie odmienia często iego Bafzow, ale ich urzędowanie bywa tu dożywotnie.

Stolicą tego Wielkorządztwa jest *Dama/zek*. Położone na obszerney równinie, otoczone jest na północ i zachód wielkimi górami które widok z tey strony przerzynają. Za to dodają one Miastu wody obficie która okolicę iego czyni naypięknieyszą w całej Syrii. Tu też to tylko znajduią się mieszkania o podał od Miasta osobne i w szczerym polu dla letniego mieszkania, iakich nigdzie w *Syrii* nie widać. W żadnym Mieście nie masz tyle kanałow, fontan. Każdy dom ma swoię. Wszystkie te wody pochodzą z iedney rzeki podzieloney



na trzy odnogi, która odwilżając ogrody przez trzy mile rozlewa się nakoniec po iedney niskiey dolinie na pułczy i robi wielkie trzęsawisko. Wody iednak te sprawują w tym Mieście obstrakcyę, a zbyteczne używanie owocow ofobliwie brzoskwiń, dysenterye i gorączki. Damaszek rozciąga się na półtory mile i liczy do 80.000 mieszkańcow, między któremi iakie 15.000 Chrześcian naywięcey Grekow. Muzulmani tułeyfi fanatycy i zuchwali nie cierpią Europeyzykow. Nie można tam iak i w *Kairze* chodzić w Europeyskim stroiu. Kupcy nasi nie mogli tam osieść, a z Miffyonarzow ledwie się mogło ośkać dwoch Kapuśynow.

Ta intolerancya Damascenow, pochodzi naybardziej z związkow które mają z *Mekką*. Nazywaią oni swe Miasto świętym, że iest iakoby bramą do *Mekki*. W rzeczy famey tu to zgromadzaia się Pielgrzymi z półno-



cney Azji, iak w *Kairze* z Afryki. Co rok ku końcu *Ramadanu* zbiera się tu tych *Pielgrzymow* iakie 40 — 50.000. Na ów czas wszystko tu podobne do *iarmarku* niezmiernego; Wszędzie widać *Cudzoziemcow* z *Turek* i *Perfyi*. *Muły*, *Wielbłądy*, *Konie* i *Towary* napełniają całe *Miaſto* i *Przedmieſcia*: nareſzcie całe te mnóstwo pufzcza się nieporządnie w drogę i idąc brzegiem pufzczy, w 40 dni przychodzą do *Mekki* na święto *Bairamu*. Ze ta *Karawana* przechodzi przez grunt wielu pokoleń *Arabſkich* niepodległych, trzeba z niemi godzić się o pozwolenie do przeyſcia, brać od nich *Wielbłądy*, przewodniki. Zwyczajnie co rok pod czas tej *pielgrzymki* ginie do 10,000 *Wielbłądow*, co ſprawuje dla *Beduinow* nie mały odbyt.

Nie trzeba rozumieć, żeby nabożeńſtwo ſame było powodem do tylu *trudow* i *koſztow*. *Interes* *pieniężny*



przykłada się do tego naybardziej. Karawana służy do prowadzenia handlu bardzo zyskownego. Prawie wszyscy Pielgrzymi wychodząc z domu biorą z sobą różne towary które przedają po drodze. Pieniądze które ztąd biorą i te które z domu wynieśli zamieniają w *Mece* za muśliny i cyce Malabarskie, zawoie Kafzemirskie, za oloes Turkiński, Dyamenty *Golkondy*, perły z *Barhenu*, cokolwiek pieprzu a nadewszystko za kawę *Jemeńską*. Nie raz Arabowie zawadzają nadzieję tych nabożnych Kupcow, rozbiiając całą lub po części Karawanę. Ale częścicy przychodzą oni do poru i na ow czas ich zarobki są nie małe. Towary ich, że to pochodzą z mieysc dalekich, świętych, mają wielki szacunek i przedają się drogo. Lubo zdaniem samychże Pielgrzymow, kiedy mówią do kogo poufale, nic biedniejszego iak te do *Meki* podróże. Ci także, którzy odprawili tę pielgrzymkę, bywa-



ią za zwyczaj złośliwemi i nader dumnymi, iakoby mszcząc się za to że się niegdyś stali lekkowiernemi.

Przez tę Karawanę *Damaszek* staie się niby pośredkiem cyrkulacyi bardzo obfizerney, i ma komunikacyą przez różne Miasta, z Persyą, Armenią i Konstantynopolem. — Handel ten wielki trwał w tych stronach od niepamiętnych wiekow, tylko drogę swoię podług okoliczności odmieniał. W tym Paszalicu znayduje się iedna wielka tego pamiątka, którey trudno zamilczeć, to iest ruiny *Palmiry*; sławney w trzecim peryodzie Rzymu, rolę którą utrzymywała pod czas kłótni między Partami i Rzymianami, pomyślnością *Odenata* i *Zenobii*, ich upadkiem, toż swą własną ruiną za *Aureliana*. Od tey epoki imie iey zostawiło w Historyi piękną pamiątkę; lecz to była tylko pamiątka; a że nie znano szczegułow iey wielkości, przeto wyobrażenia które o niey miało,



były małe a ciemne. Dopiero na końcu przeszłego wieku, Kupcy Angielscy mieszkający w *Alepie*, słyszając tyle dziwnych rzeczy które im Arabowie powiadali o ruinach niezmiernych które się miały znajdować na puszczy, postanowili dość sami coby to znaczyło. Raz w drodze od Arabów odarci ze wszystkiego, udali się tam powtóre i znaleźli ostantki Miasta tak wspaniałe, tak okazałe, iakich ani Egipt, ani Włochy, ani Grecya nie maia. Gdy wiadomość o tém wraz z ryfunkami prawdziwemi była w *Tranzakcyach Filozoficznych Londyńskich* publikowana; nikt temu wierzyć nie chciał. Nie można bowiem było pojąć, iak wśród morza piaszczyńskiego, i w miejscu tak dalekim od ziemi mieszkalney, mogło powstać Miasto tak pyzne iak owe ryfunki okazywały. Lecz gdy Kawaler *Dakins* zwiedział te miejsce roku 1751 i wszystkie szczeguły tych dziwnych



ruin opisał, prześlano o tém wątpić i przyznano, że starożytność nigdzie nie zostawiła nam nic coby się mogło porównać z okazałości ruin *Palmiry*.

Za naydawnieyszch wiekow, *Palmira* była składem naturalnym towarow które przychodziły z Indyi odnogą Perską, a które ztamtąd to przez *Eufrat*, to przez puszcza dostawały się do *Fenicji* i do *Azyi mniejszey*. Ten handel uczynił od naypierwszych wiekow te Miasto ludném, i ważném, choć ieszcze nie bardzo sławném. Dwa źródła wody które się tam znayduią, były osobliwie mocnym powabem do założenia osiadłości w tey puszczy, fuchey gdzieindziej i gorącey. Te to były zapewne dwie pobudki które przywiodły *Salomona* podług *Jozefa Dzieiopisa*, iż te Miasto podbił, murami mocnemi opasał i nazwał go *Tadmur* czyli *miejscem palmowém*. Król ten Jerozolimski nie byłby obrocił swych oczów na miejsce tak odległe,



gdyby nie miał wielkiego w tém intereffu. Ten intereffs nie mógł być inny, iak tylko handlu wielkiego, którego składem było iuż te mieysce, którego Indye były obiektem dalekim, a odnoga Perska była pryncypalną iego kuźnią. Tę też to samę odnogę Perską podług wszystkich okoliczności trzeba brać za ów *Ophir* zachwalony w Dzieiach Króla wspomnionego. Zastanawiaią się potém nad rewolucyami późnieyszemi, uznając się, że ten handel był przednieyszą sprężyną zawieruchow które mieszały *Azyą niższą*, a których oschłe Kroniki nie wzmiankują przyczyny. Jeżeli po czasiech *Salomona*, *Affyryjczycow* z *Niniwe* obrocili ambicyą swoię ku *Koldei*, i niższej części *Eufratu*, było to, żeby się zbliżyć ku *Odnodze Perskiej*, zrzodłu bogactw niewyczerpanemu. Jeżeli *Babilonia*, z wazalki *Niniwy* stała się wkrótce iey rywalką, i Stolicą Państwa nowe-



go, poszło to ztąd, że iey położenie uczyniło ją bramą tey cyrkulacyi. Nakoniec jeżeli Królowie Babilońscy prowadzili tak uporne wojny z *Tyrem* i *Ferozolimą*, to nie dla tego tylko, żeby złupili te Miasta z bogactw które posiadały, ale też żeby zepsuć odnogę tego handlu który prowadzili Morzem Czerwoném. Upadek wspomnionych Metropoliow pomógł nieznacznie do wzrostu *Palmiry*, za czasow *Perfow* i następcow *Alexandra*. A zaś za *Partow* i *Rzymian* nagle prawie urosła. Odtąd przez kilka wieków czynność w handlu i zupełna spokojność dopuściły iey mieszkańcom dźwignąć owe gmachy przepychu których obalinom tak się dziwić musimy. Mogli oni w tém budowaniu tém większy okazać zbytek, że grunt naynieurodzaynieyfy nie dopuśczał czynić żadnych innych wydatków, i że przepych ludzi handlem się bawiących, wszędzie iest skłonnym



do tey w budowaniu okazałości. *Odenat* i *Zenobia* pomyślność tę przyprowadzili do naywyższego szczytu; ale chcąc w tém naturalną przestąpić granicę, znieśli nagle równowagę, i *Palmira* ogołocoana przez *Aureliana* z Kraiu który sobie była zdobyła w Syryi, potém obleżona, dobyta i spustoszona przez tego Cesarza, straciła o ieden dzień wolność i bezpieczeństwo które były pierwszém zródłem iey wielkości. Woyny które potém nastąpiły, zubożywszy Narody, zmniejszyły handel, i osuszły zródło które wśród puszcy ożywiało przemysł i przynosiło bogactwo. Pozostałe słabe kanały po tylu stratach gdy nakoniec zwrocone zostały ku *Alepowi* i *Domaskowi*, dokonały okropnego upadku tego Miasta przepysznego.





II.

Nowe rozrządzenie względem mocy Publiczney w Francyi. Porównanie mocy tey z mocą Publiczną w Polsce.

Z Gromadzenie Nar. Francuzkie, przewidując, iak zdobyta nową wolność, miała mieć wewnątrz i zewnątrz licznych i potężnych nieprzyjaciół, postanowiło obmyśleć dla niey pewną i niezwyciężoną obronę. Spůsob do tego nie mógł być lepiey wynalezioy, iak w uzbroieniu całego Narodu. Gdzieindziej z trudnościami mogło przyść do tego, lub też nie na wieleby się to przydało. Gdzie bowiem Naród chciałby być zawfze gotowym do znoszenia trudow wojennych i przelewania krwi swoiey? Lecz Naród Francuzki, nowo odrodzony, im dłu-



żey i ciężey dźwigał wielorakiego despotyzmu i arzmo, tém bardziey poznął iakie to iest dobro *Wolność* i iak iest wart ten nieoszacowany kleynot, żeby dla iego zachowania łożyć wszystko. W tém przekonaniu, Francya uzbroiła się cała. A ztąd powstała tam *moc i potęga publiczna* taka, iakiey w dzieiach żadnych nie mamy przykła-
du. Ze Naród Francuzki składa się w samey Europie z 25 milionow ludzi między któremi każdy 7my człowiek iest zdolny do broni. przeto tam znajduje się 3,500,000 zbroynych i wolności Narodowey bronić do upadłey gotowych.

Lecz że ta maffa niezmierna gdyby nie była urządzona, i wprawiona w porządek, bardzieyby szkodziła Kra-
iowi niżeli pomagała, i stałaby się strasz-
ną swoim lecz nie obcym i nieprzy-
iaciołom, dla tego *Zgrom. Nar.* wzię-
ło sobie za powinność urządzić ją i
przepisać iey iak naylepszy porządek.



Projekt względem tego podany przez P. *Rabaut de St. Etienne*, który jest Duchownym wyznania Kalwińskiego, był zamieniony w prawo dnia 5 Grudnia roku zeszłego. Prawo względem tey materyi ważney dla wizerystkich Narodow wolnych składa się z tych punktow.

I. " *Zgromadzenie Narodowe* ma za punkt konstytucjonalny to co następuje. 1) Potęga i siła publiczna, uważana ogólnie, jest to ziednoczenie się wszystkich Obywatelow; 2) Woysko jest potęgą aktualną wyiętą z potęgi publiczney i przeznaczoną istotnie przeciw nieprzyjaciołom obcym. 3) Korpusa uzbroione do służby wewnętrzney są potęgą aktualną z potęgi publiczney wyiętą i przeznaczoną istotnie przeciw burzycielom publiczney spokojności i publicznego porządku. 4) Naród nie jest właściwie Korpusem militarném, ale wszyscy Obywatele będą obowiązani uzbroić się, iak tylko porzą-



dek publiczny zmieszany lub Oyczyzna napaftowana, wyciągać będą użycia potęgi publiczney, lub kiedy wolność publiczna zostawać będzie w niebezpieczeństwie. Obywatele nie mogą wykonywać mocy publiczney, poki nie będą do tego urzędownie wezwani. 5) Ci tylko należeć będą do Praw Obywatela czynnego, którzy procz innych kondycyi przepisanych, podejmą się obowiązku przywracania wewnątrz porządku, kiedy będą do tego prawnie wezwani, i uzbroienia się ku obronie wolności i Oyczyzny. 6) Zdane korpus nie może naradzać się względem publicznych intereffow. Potęga uzbroiona, iest istotnie tylko podlegającą a nie zaś prawodawczą. 7) Obywatele nie będą mogli dawać krefek w żadnem Zgromadzeniu Politycznem kiedy są uzbroieni, lub kiedy są w mundurze. 8) Obywatele, nie mogą się wymowić od służby, kiedy do niej prawnie wezwani będą.,,

Styczeń 1791.

B



II. " Podług tego, *Zgromadzenie Nar: stanowi*, że wszyscy Obywatele czynni, i ich synowie lat 18 mający, oświadczą publicznie swe postanowienie dopełnienia tego obowiązku i wpiszą się w regeſtr tym końcem uſtanowiony. „

III. " *Urządzenie Gwardyi Narodowej* ieſt to tylko przepiſanie ſpoſobu, którym ſię Obywatele mają zbierać, formować i czynić kiedy będą wezwani do ſłużby. „

IV. " Obywatele wezwani do obrony ſprawy publiczney i tym końcem uzbroieni, lub funkcye wojenne odbywający nazywać ſię będą *Gwardyą Narodową*. „

V. " Jak tylko ieſt ieden Narod, tak teź będzie tylko iedna *Gwardya Narodowa*, podległa iednym przepiſom, iednakowey karnoſci i będzie noſiła iednakowy mundur. „

Te uſtanowienie *Gwardyi Narodowej* ieſt przedziwne, ale użyteczność

iego zawisła od mocy, która Prawo
 te będzie wykonywała. *Konstytucyą*
 stanowi się nie na moment iaki. Szrod-
 ki zatem do iey utrzymania nie po-
 winny zawisnąć od okoliczności ktore
 są tylko zmiennemi i przydatkowemi:
 powinny zawisnąć od opinii wiecznych
 i niezmiennych. Idzie tu o szczęśli-
 wość całego Narodu, żeby ją tedy za-
 pewnić, trzeba w to potrafić, aby się
 potęga publiczna nie mogła nigdy dzie-
 lić na partye przeciwne, same tylko
 Prawo powinno iey dać poruszenie:
 lecz Prawo, nie może być różnie
 tłumaczone, kiedy go tłumaczą oso-
 by różnie powodowane? Zaś kiedy
 moc publiczna będzie różnie i od ro-
 żnych tłumaczeń poruszona, jakichże
 się ztąd trzeba spodziewać skutkow?

Najistotniejszą rzeczą do publiczney
 spokojności Narodu, który nie może
 być bezpiecznym tylko przez *moc pu-
 bliczną*, iest to, żeby Prawo miało
 iaki punkt centralny, z ktoregoby po-



chodzący wszystkie promienie powagi publiczney. Władza wykonywająca, Tron, Berło, miecz sprawiedliwości, są to słowa nic nieznaczące, jeżeli Głowa Narodu, rozkazujący imieniem Prawa, nie ma przyzwoitej władzy, żeby się mógł starać o jego wykonanie. Wszystkie Prawa są niedołężne i bez skutku, kiedy moc wykonywająca jest iakoby paraliżem ruszona. A jeszcze żeby było gorzej, gdyby to być mogło, żeby ustawicznie wiązała ją moc iaka czynna większa niż ona sama. Jakby na ow czas Prawa mogły być zachowane? Nie jestże natem dosyć, że Ministrowie i wszyscy czynnicy są w odpowiedzi pod gardłem za wszelkie nadużyty najwyższej powagi?

Wolność Obywatelów, bardziey zawisła od tej odpowiedzi Ministrow i iednakowego poruszenia *mocy publiczney*, niż od ustanowienia władzy niepodległej tej, która wykonywa Prawo: oobliwie kiedy ta władza jest



rozproszona i powierzona wielu osobom które nie czynią razem ani iednakowo. Jeżeli się odstąpi od tey prawdy, znieście się przez to samo odpowiedzialność Ministrow, gdyż się im nie zostawi żadney władzy do czynienia. Zniszczy się także moc dzieląc ją zbytecznie. Jedne Departamenta będą chciały to, a drugie Departamenta co innego. Chęci początkowe po powiatach będą sprzeczne między sobą, będą się dzielić co raz bardziej. Tam i sam powstaną niby iakieś Rzeczypospolite, które raz się będą opierać drugi raz dadzą się skorumpować Ministrom wyniosłym i skażonym, ale to nie zrobi Narodu potężnym. Da się na ow czas widzieć, że *potęga publiczna* będzie nieprzyjazna władzy tey, która sama mogła iey dać całą czerstwość do ocalenia Państwa i obrony partykularnych. To samo zasłoni Ministrow od kary i wyimie ich od odpowiedzialności, jeżeli będą mieli zręczność



utrzymywać te niezgody. Na ow czas będą mogli popełniać wszelkie zbrodnie.

Lecz można zaręczyć za to, iż Prawodawstwo Francuzkie gdy dokończy ze wżyskim Dzieła Konstytucyi, i zabezpieczy każdemu wolność osoby i własność, a woysko i nowe Magistratury zostaną organizowane, na ow czas przywróci Królowi moc wykonawczą ze wżelką zupełnością iak jest w Konstytucyi Angielskiej. Nie trzeba się obawiać żeby iey Król nie użył na zniewolenie Narodu, bo ten zawsze bacznym na kroki Ministrow i ich czynników, nie puści bezkarnie najmniejszego ich przeciw wolności powszechney zamachu; bo woysko oświecone, w powinnościach swoich, nie da się użyć przeciw współobywatelom; a choćby też dało się użyć, moc publiczna całego Narodu zawsze zbroyana, łatwoby go mogła pokonać, rozbroić i wraz z sprawcami targnienia



się jego na wolność publiczną ukarać. Przeciwnie Narod ten uzbroiony i cały do obrony swej wolności gotowy, a od Krola iednostaynie podług potrzeby kierowany, stanie się wszystkim sąsiadom straszliwym i niezwyciężonym. Wszystkie bowiem sąsiadów potęga w iedno zebrana, czy mogłaby co wko- rać przeciw millionom Francuzow od- tąd ieden tylko wspólny interes ma- jących i iednymże równości, obywa- telstwa, miłości Oyczyzny i sławy Na- rodowey ogniwiem spoionych?

Przykład ten skonfederowanego Na- rodu całego, godzien jest wielkiej uwagi wszystkich dobrze myślących Polaków. Francuzi i Polacy iednako- wy dziś prawie mają interes, do ie- dnego zmierzają celu. Oba Narody chcą być wolnemi i nie znąć innego Prawa, iak tylko Prawo przez się sta- nowione. Cel obydwóch ieden, zapęd iednakowy. Ale środki ktorych do tego ieden i drugi Narod używa, iak



są od siebie dalekie, iak co do skutkow
 różne? *Francuz* z dwoch stron mo-
 rzem oblany, od *Włoch* i *Hiszpanii*,
 gorami wielkimi zaślony, a od
Niemiec potężnymi twierdzami obwa-
 rowany mimo sto pięćdziesiąt tysięcy
 woyska, nie śądzi się być ieszcze
 bezpiecznym; ale dla tego cały *Na-*
rod wiąże się, najsłodszy iedno-
 ści węzłem dla obrony nowey wol-
 ności. Ze zaś różne przesady i różni-
 ea stanów przeciwiły się tey iedności
 i targały ją, przeto obalił ie i wszy-
 stko pod obywatelską poddał równość.
Polak w otwartych osadzony polach,
 zewsząd przystępnym, otoczony stra-
 żniami kilku mocarstwami, z których
 iedne mogłoby trwożyć narod nayod-
 ważniejszy, bez twierdz, bez zaślony,
 bez ścisłych z mocarstwami dal-
 szemi związkow, zakłada całą swą
 ufność, swe bezpieczeństwo w 50,000
 woyska, ktoremu wszystkiego brakuie
 i z nim, podchlebia sobie, że w ni-



wecz obroci zamachy przeciw sobie
sasiadow, z ktorych każdy przeciw nie-
mu może wyprowadzić w pole 150,000
woyska ćwiczzonego i do zwycięstwa
z dawna przyuczonego. Tak wielki
kleynot iakim jest *wolność* i niepodle-
głość Kraiu, czyż nie wart więksey
straży? Tak wielkie niebezpieczeństwo
iakiem grożą ościenne mocarstwa nie
powinnoż być nam powodem do trzy-
mania na pogotowiu sił wszystkich na
iakie się tylko Narod zdobyć może?
Jeżeli narody ościenne mogą przeciw
nam wystawić 150 lub 200,000 woyska
ćwiczzonego, my powinniśmy mieć
zawsze gotowych tyle dwoie lub troie
ludzi, dla obrony naszej. Lecz iak
tego dokazać, jeżeli nie przez uzbro-
ienie całego Narodu, iak było zawsze
w Szwaycarii a dziś jest w Francyi?
Rachuiąc przynajmniey 9 millionow lu-
dzi, a z tych siedmego każdego czło-
wieka ktory jest zdolny do noszenia bro-
ni, wypada przeszło million ludzi kto-



rzyby w potrzebie na iedne zawołanie mogli śpieszyć na obronę granic Rzeczypospolitey.

Wszakże aby te niezmierne mnostwo miało należytą czerstwość, trzeba żeby wtem miało wielki interes, żeby lud wszystko miał iak nayżywsze pobudki do kochania Oycyzny. tey zaś nie będzie lud kochał, kiedy w niey nie będą mieli wszyscy otwartey do szczęścia drogi: kiedy same tylko tytuły i pewne urodzenie nadawać będą powszechną wolność, wziętość, do posiadania dobr, intrat i Urzędow zdolność, nie zaś cnoty, talenta zaślugi: kiedy *Sprawiedliwość*, ten filar Państw rządnych, zamiast być tarczą niewinnych i uciśnionych, nie przestanie być otchłanią bezdenną, pochłaniającą resztę majątku obywatelskiego, ktorey im ieszcze zbrodnia i niesłuszność była zostawiła; kiedy mur ow dawnego przesądu względem szlachetnego i nieszlachetnego urodzenia, dzielić będzie na



wieki Narod, nie dopuszczając mu się złączyć ścisłą i szczerą przyjaźnią; kiedy Szlachcic przez fame urodzenie do szczytu prawdziwey wolności i wziętości wyniesiony, mieć się będzie iakoś za człowieka wyższego i doskonałego gatunku, a przeto za upoważnionego do pogardy i uciskania wedle możności innych stanów; kiedy nakoniec *Nieszlachcic*, w istocie nie upatrując żadney różnicy między sobą i *Szlachcicem*, a całe poniżenie i określenie swoje znając być skutkiem famey przemocy, nie tylko obojętnym być musi na wszelką rewolucyą, ale też życzyć iey sobie i pragnąć, w nadzieię polepszenia losów swoich.

Ze tedy Stan Rycerski w Polsce dalekim ieszcze jest od tego, żeby miał opuścić co z swych zaszczytów których przeszło dwa wieki używa; lub żeby do nich miał przypuścić wszystkie inne stany, ztąd idzie, iż Narod Polski nie będzie miał owey czerstwo-



ści i sily na odparcie zewnętrznych nieprzyjaciół swoich, któraby miał gdyby go jeden łączył tylko interes i wspólna do obrony Ojczyzny zagrożeń szczęśliwość. Bo małą tylko liczbę szczęśliwych będzie intereffował los iey. Kiedy w Francyi i Szwajcaryi każdy siódmy człowiek gotów jest bronić Praw i zaszczytów Narodowych, tu ledwie pięćdziesiąty będzie czuł w sobie do tego zapal i ochotę. Jakież tedy nas lub naszych potomków czeka koniec jeżeli się niniejszy stan rzeczy nie odmieni?

De Republica non est desperandum.

Choć dzisiejsze rozroznienie Stanów, osobliwie dla wolnych Rzeczypospolitych, szkodliwe, Narod nasz dzieli na różne sobie przeciwne części; choć niedowierzanie, i nieprzyjaźń wzajemna wiecznym iakoby tej różności Stanów będą dziedzictwem; iednak ieszcze nie należy rozpaczać o uratowaniu Kraju tego. Wszystkiego się do-



Wrego można spodziewać po niniey-
szem światłem i Sprawiedliwym Pra-
wodawstwie naszym. Jeżeli związane
ma ręce do rozszerzenia wolności po-
wszechney aż do wieykiego stanu; ie-
żeli nie osądzi za rzecz potrzebną,
żeby lud wolny mieyski miał także
swych Reprezentantow na Seymach,
nie zaniecha zapewne użyć wszystkich
środkow, ktore tylko będą w iego
mocy, aby lud ten millionowy mógł
być szczęśliwym. Niech każdemu wol-
no będzie grunt dziedziczyć tak po
wsiach iak po miastach; kupczyć, han-
dlować czem się tylko podoba; niech
Sprawiedliwość w Sądach będzie prę-
dka i nie tak kosztowna iak dotąd, a
wydzielana bez oglądania się na osoby:
co zapewne stanie się, kiedy iak w An-
glii ustanowieni będą Sędziowie po-
koju, kiedy Sędziowie nie będą brać
grzywien przez połowę; i kiedy każde-
mu wolno będzie przelożyć swą spra-
wę na piśmie. Na ow czas lud choć



nie zewsztytkim wolny, ale szczęśliwy, i swej własności bezpieczny kochać będzie Oycyznę, Prawa, Rząd Kraiowy, i dla ich obrony z chęcią łożyć będzie życie i wszystko. Na ów czas to można będzie uzbroić Naród cały i każdego żeniącego się człowieka obowiązać do sprawienia sobie Karabina. *Potęga publiczna* będzie na ów czas straszna i zdolna do odparcia wszelkich sąsiedzkich napaści; zdolna do przedłużenia na długie wieki wolności, sławy i Imienia Narodu Polskiego.



III.

List pewnego Obywatela z Gallicyi, względem Sukcesyi Tronu.

Z Miłości którąś i WWPan Oycyznie winien, w której żyiesz i co dzień wstrastaśz, przyimiy tę odezwę,



którą knieźmu z iednych takichże, nawet teraz tam niekorzystających, kieruję powodow.

W terażnieyszey robocie Polskiej, za nayważnieyszą uważam okoliczność Tronu tamecznego, o który teraz spory, czy ma i na dal Wolney Elekcji, czy też wieczney Sukcesji podlegać.

I postrzegając że się i WWPan za Sukcesją wstawiasz, który więcej Pamiętnikiem swoim, iak wszyscy Kaznodzieie mieyscowi, czasowi, i iak wszyscy mówcy tacyż powfzechnie, i w potomne czasy możesz, proszę WWPana, zażtanow się w tey okoliczności i nad moim które mu poddaię zdaniem.

Polacy w tym mają rzecz w Swiecie nayzacownieyszą, że Im wiecznie wolno kogo chcieć, na Króla sobie wybrać. I że ta Naywyższa Godność, iako ich własna jest, w Ich Domu ogulnym Ichże, tak wszyscy się do



nieny zarówno rodzą, komu Ją z nich
 Los, i naywyższa zdolność powie-
 rzy. (a)

Maią w tym to: że się do Korony
 rodząc, tym przewyższaią wszystkie
 wyniesienia godności, nawet i Xiążę-
 ce, które do Korony Prawa nie ma-
 ią: że obieraiąc Królów, Elektorami
 są. Tak iak należy człowiekowi,
 naywybornieyszemu z Dzieł Bożych,
 dla którego wszystko pod słońcem
 jest. Tym sposobem bowiem i wynie-
 sion jest iak iuż nie można na ziemi
 wyżej, i to wyniesienie w zupełney
 każdemu równości i wolności nale-
 żąc, naymniey nie sprzeciwia się Nay-
 świętzszemu od Twórcy Prawu natu-

(a) *Ten zaszczyt iest naywięcey dobrém
 metafizycznym, które dobra fizyczne-
 go i rzetelnego nie przynosi, a zaś
 to iak każdego człowieka tak i Na-
 ród cały naybardziej powinno ob-
 chodzić.*



ry. (b) Ze tak to ciało Ich moralno-
wieczne, słusznie nie cierpi nigdy
nad sobą wiecznego Ziemskiego Boży-
szcza, od którego iednowładnego hu-
moru, co raz odmiennego częścicy
szkodliwego, iak pomyślnego nie raz
okrutnego, zależałoby całego Narodu
wiecznie, szczęście i nieszczęście,
pokóy i niepokóy, życie i maiątek
&c. &c. Które dobremu nigdy nie wy-
dobywa, a złym nieskończenie naba-
wia. (c) Ze Naród sam się rządząc,

(b) *W tych wszystkich słowach czy iest
co rzetelney prawdy? a choćby było,
co ztąd Narodowi, że przez sto lat
ktoś z niego może być Królem, kie-
dy tym czasem cały Naród przez ten
czas bywa w woyny okrutne pląta-
ny i Kray iego, palony, rabowany
i puściszony.*

(c) *Zacóż to od woli Króla Dziedzi-
cznego ma zawisnąć dobro lub złe
Kraiu? Alboż on przez to iuż ma*
Styczeń 1798. C



sam sobie pisząc Prawa, i co do swey Ziemie, i co do swey istoty, i co do swey Religii, i co do swey sprawiedliwości, i co do Praw, i co do Rządu, obiera sobie co mu nayzdrowszego; a pod Jednowładztwem, to musi, co każą, i to daie co wymagają, i to cierpi co tylko zadadzą. (d) Ze za taką nieofzacowaną dostojność iaka jest przy Elekcyi do Korony, tylko za wielkie zasługi ku Oyczyźnie udzieloną w wydarzoney okazji, każdy ochoczo niesie za Oyczyznę życie, i majątki, i ile tylko stać go, sił dobywa, choćby w swoiey osobie zginął,

być absolutnym Despotą? Wszak w Anglii nie zawisło to od woli Króla choć tam Tron Sukcesyonalny.

(d) *Co innego Jedynowładzca, co innego Król następny. Od pierwszego uchowaj nas Boże! bez drugiego żaden Naród wielki tak iak nasz, szczęśliwym nie był i być nie może.*



był w Potomstwie swoim na zawsze
został tak iak był szczęśliwym. Co
przy dobrem kierowaniu, i żywym
wrażaniu, czyni Kray naypotężniey-
szym, naywspanialszym. (e) Przeci-
wnie, kto za takie Szlachectwo iakie
jest pod Jednowładztwem, iakiego za
kilkadziesiąt czer: zł: dostanie, i za
niewolą wieczną, biie się szczerze i
da życie? w czym Kray traci siły,
musi ie Pieniędzmi robić, a na to Po-
datkami uciążać &c. &c. &c.

(e) Gdyby to było prawdą, to Polacy
przez dwa wieki iak obierają Kró-
łów powinni by byli zawoiować przy-
najmniey z połowę Europy. A tu
się wcale przeciwnie stało, nie tylko
żadnego sąsiedzkiego Narodu nie
zawoiowali, ale owszem, utraciwszy
wiele Kraiów które byli zdobyli za
Królów Dziedzicznych, ledwie sami
za dni naszych nie byli ze wszystkiem
zawoiowani.



Krzywdzi tedy Naród w nayuciążliwszy sposób Sukcessya Tronu. Bo Go od tych wszystkich, i tym podobnych niezliczonych, (f) wiecznie odsądza do stoieństw. Bo Go z iey naywyższego, ciężko i nisko strąca stopnia. Bo Go w wieczną zaprzedaie, przeciw Prawom człowieczym niewołą. Bo trzeba cudu, aby Sukcessya zwolna nie zrobiła sobie Jednowłactwa wiecznego, (g) czego teraz nie

(f) *Uroionych.*

(g) *Nie cudu tylko samey słuszności i sprawiedliwości, w oddaniu ludowi Polskiemu wolności, własności i wyrażaniu wszystkim mieszkańcom iak nayscisleyszey i nayrównieyszey sprawiedliwości. To sprawi że będzie kochał Rząd, Wolność, i nigdy sobie nie dopuści ich wydrzeć. W Anglii iestże podobieństwo aby Król kiedy miał zostać Jedynowładzcą? Przeciwnie, cudby to był wielki,*



dopuszczać, jest naywiększą cnotą, co potém nie chcieć byłoby Buntem, powszechnym straszliwym, naypewniey próżnym krwotokiem, zawfze niezczęściem &c. &c. &c.

W niedawney Warszawskiej czytałem Gazetce Zdanie, że Elekcyja jest dobra dla wolności, że tak Narodowi lepiej; a Sukcessya dobra dla Polski, że tak swego Jestestwa pewnieysza. I to nad tamto przełożono.

Odpowiadam: Rozumna jest uwaga, ale na złe użyta. Bo tu nie idzie o nazwisko to: Polska. Ale o szczęśliwość w Polfcze. Co mi po tey niewoli, któraby się pod Jednowładztwem nazywała Polską wiecznie. Bym ją

żeby Konstytucya, która się nie wspiera na tych słuszności i sprawiedliwości fundamentach, gdzie jedna klasa ludzi przywłaszcza sobie wszystko z pokrzywdzeniem drugich, miała trwać długo.



dla tego póki mego plemienia cierpiał, od Praw człowieka odtracon? Ja szczęśliwości szukam nad wszystko, którey te Prawa są gruntem. Która się zawiera w równości, wolności, niepodległości zupełney, i wolnym Rządzie i Tronie, a tak gdzież jest ów krztałtny o którym mówię Argument? oto zniknął do szczytu! (h)

(h) *Wszystko to jest wielką prawdą. Ale czyż ta szczęśliwość ma tylko służyć samey Szlachcie? Rzecz godna uwagi, że Polak Szlachetny, tak pospolicie ludzki, dobry i wspamiętały, zazdrośny jest w przypuszczeniu milionowych współ-Polaków nieszlachetnych do owych wiecznych praw i zaszczytów człowieka, które sam równo z życiem i więcey szacuje. Zdać mi się że to tylko jest skutkiem owey grubey Edukacyi iaka była w Polsce aż do ustanowienia Komisji Edukacyney Narodowej.*



Daley, iżeś WWPan w przeszło - miesięcznym Pamiętniku nazwał przedziwną Xiążeczkę pod tytułem: *Cóż się też to dziecie z nieszczęśliwą Oyczyzną Naszą &c.* Lecz szukam iey, aż i tu znajduję *mala mixta bonis, bona mixta malis* Miałam inne okoliczności, miałam i to że Prywata zawsze ustępować winna Powszeczności. Lecz co do Sukcesyji Tronu, z którą

Szlachcic nie mogąc się na ów czas nauczyć czego innego iak tylko czytać, pisać, i rozumieć zbotwiałe po Kancellaryach szpargaty, nie słyszając nigdy o wiecznych ludzi prawach, o Kardynałnych każdej Spółeczności zasadach, o przyczynach gwałtownych i rewolucyach które ludzi podzieliły na różne stany, nie znając ani principiów Dobrego Rządu, ani maxym Rolnictwa, słowem nie wiedząc inney drogi do szczęśliwości domowey iak tylko tę, którą



tu Xiążeczka iest, z kartki iey zaraz
 pierwszey odpowiadam, że taż sama
 Xiążeczka, lubo w innych wyrazach
 dobra, w tey materyi iednak, nie
 przewiduie że za Sukcesyą następie
 pewne Jednowładztwo, Absolutyzm,
 wieczna niewola, prawna, nigdy nie
 przełamana, *nulla Redemptio*.

Daie ta Xiążeczka przyczynę, dla
 czego woli Sukcesyą, że przy wol-
 ney Elekcyi, trzeba zawsze komuś

*mu Przodkowie ciemni i grubi uka-
 zali, miały się wynieść nad tyle
 uprzedzeń poświęconych wiekami?
 Dowodem tego iest to że wszyscy sta-
 wni z poloru, nauk i znajomości
 świata Obywatele, którzy to i wie-
 le czytali i widzieli Kraiow wiele,
 są za wolnością i szczęśliwością po-
 wszeczną, przeciw niey zaś naywię-
 cey z tych którzy się wiadomościa-
 mi swemi mało co nad owe szkolne
 podnieśli.*



postronnemu podlegać, a przy Sukcesyfi Tronu nie trzeba; odpowiadam:

Cóż jest gorszego? Czy wieczna, nigdy nieprzelamana, prawna pod Sukcesyją niewola? Czy od własney woli zależące podleganie?

Sukcesyją Prawem wkrzewiwszy, kto wykorzeni? Trzeba wiecznie cierpieć, opłakiwać, a podleganie słaśdowi, jeżeli mi nie użyteczne, a tym bardziej szkodliwe, odrzucić go w własney zostaie zawsze mocy, iako się teraz stało. Oraz alboż to zawsze Tron Sukcesyjonalny bezpieczen? Więc zginął i ten argument łatwo, iako nieprzyjaciel widoczny Oyczyzny; którą Aliansami, iednomyślnością, dobrym Rządem, siłami, &c. &c. &c. nie tym, nieszczęściem Jey wiecznym zabezpieczyć należy.

Naród tak jest naleypley, iak jest Polski!!! byle znieść wady zapobiedz Intrygom &c. (i) Jako ma, powinien

(i) Jeżeli przez wady rozumie nasz Autor nie naturalne panowanie cza-



mieć chłopów i nieszlachtę, iako swoje na których się wspiera nogi, i o Ich dbać szczęście. Powinien mieć iako ma Szlachtę, zupełnie między sobą równą iako naypryncypalnieysze ciało, w którym serce Stany, a ręce czynni, i to iak nayrządnieysze. Powinien mieć iako ma Króla iako Głowę i powszechnego Oycę, z którym korresponduje serce. Jako to wszystko jest w każdo-gminku naturalnie

śki Narodu nad całym Narodem; owe dzikie i barbarzyńskie Prawa nie dopuszczające poddanym własności, i dochodzenia sprawiedliwości, a Mieszczanom używania zaszczytów Obywatelskich, pięknie myśli. Lecz te wady przy wolney Elekcyi nie będą zniesione. Intrygom także naszych możnowładzców nigdy się nie zapobieży przy wolney Elekcyi. Koronę mając w myśli i do tey zmierzając, będą Naród zawsze dzie-

naymędrszym Pszczołek. Ale z tych
 żaden żadnemu nie ma uszkadzać czło-
 nek członkowi. Jako w zdrowym nie
 uszkadza ciele. Ani ieden w drugiego
 wpływać ma należytość. Nieszlachcic
 nie powinien mieć zagrodzoney drogi
 do Szlachectwa, gdy się cnotami go-
 dnym staie, i u Oyczyzny zasłuży.
 Bo on człowiek iak każdy. Wszystko
 mu co tylko dla człowieka iest szaco-
 wnego należy. Lecz nim się stanie
 Szlachcicem, Szlacheckich, nie ma na-
 pierać się Prerogatyw, iako ieszcze

*lic, korrumpować, klócić i zagrani-
 cznych influencyi używać, aby swe-
 go dopiąć, a zatem nigdy nie przyi-
 dzie do dobrego Rządu, do zacho-
 wania Praw i utrzymania równości-
 W tak wielkim Kraiu i między tylu
 potężnymi Domami sama tylko Suk-
 cessya Tronu może utrzymać spoko-
 yność, równość, i sprawić aby Pra-
 wa były zachowane od wszystkich.*



nie swoich. Szlachcie Dziedzic ma nad poddanemi władzę, takąż iako Ich Oyciec ogulny. Nie ma iednak do iego Osoby takiego Prawa, iak do swego konia. Bo to Bliźni, Brat, a Królowi tym bardziej dobremu, winien to każdy, co Oycu. Tak zaś iednakże Głowa, iak nogi, dla szczegulnego ciała, w którym serce są. Hańbą iest oraz mieć Koronę i do niey Prawo, a nie mieć doń Głowy, i zagranicą pożyczyc Jey. Samo chętnie w naywiększym krzywdzić się. Naylepszą częścią kogo innego karmić. Naydroższą rzecz, z naywiększym niebezpieczeństwem, komu innemu powierzać. Postronnych wiecznemi bydź poddanymi. Panami ich swymi wiecznie znać. Czemuż nawzajem postronni na Królów Polaków nie biorą.

Daley zaś mowi taż Xiążeczka; a czemu to Austrya i Moskwa u siebie wolney Elekcyi nie zrobi, kiedy oney Polszcze życzy? Odpowiadam:

A coż to za badanie? Jeżeli książeczka ta, przez pytanie to rozumie Narod Moskiewski, i Austryacki; ta gdzież jest że nie widzi, nie słyszy, nie czyta co się dzieje o wolność w Węgrach, w Niderlandach, we Francyi &c. w co i Polskie nieomylnie prowadzi Sukcesyja, jako się już rzekło. Jeżeli zaś taż książka w rzeczonym badaniu rozumie Dwor Moskiewski, Austryacki; iakoż ten ma samochętnie swoim tak sobie pomyslnym ktore już tak mocno posiada szkodzić Prawom, kiedy im tak trzeba, czegoby ani Polfzcze zapewne nigdy nie wyświadczył, ktoby ją sukcesyjonalnie ofiodłał na wieki. A toż to argument?

Smieie się tedy książeczka taż z Projektu, przeciw Sukcesyi, i obiecuie płakać, gdyby się utrzymał. A ia ją zapewniam, że z ney cały śmiałyby się świat potym na wieki, gdyby wygrała Sukcesyja taką. A Narod Polski pokiby go na świecie stało, ięczałyby



i zgrzytał zębami wiecznie o zemstę na Duszy iey Autora, że go w piekielną zaprzedał niewolą.

Austryja i Moskwa jeżeli życzy aby Polska, przy Elekcyi zoiitała; to Ich wspaniałości wyfokiey wielką sprawiedliwość przyznać potrzeba. Ze choć Im się to podoba; drugiemu iednak z krzywdą iego, nie życzą tego.

Jako więc Korona Polska, samey wiecznie należy się Szlachcie Polskiej; tak nią sama taż Szlachta wiecznie wieńczoną być powinna, ani o tę rzecz cudzą może się kto upomnieć. W czym się trzeba wszystkim na wieki wymowić. A za ręce się żywo iednomyślnie wzięwszy siły wystarczające szybko zrobiwszy, alianfami się zmoćniwszy, Rząd dobry wprowadziwszy, na wszelką potrzebę substancyą i siebie samych nagotowawszy, handle ku wzbogaceniu wprowadziwszy, żeglugi na Bałtyckie i czarne morza sobie zabezpieczywszy! zgoła ziemię, Narod



i tego młodzi ćwiczenie, Religii okoliczności, Sprawiedliwość, Prawa, i Rząd udoskonaliwszy, Familie Kraiowe ściśle wylegitymowawszy i zarejestrowawszy, z każdej raz-koleją na Króla i pod Króla z dziecek wybierać, przez wszystkie stopnie kraiowych rządów aż na Tron prowadzić!! Zdraycow Oyczyzny natychmiast, nayokropnieysze mi karami, i nieuchronną śmiercią wyniszczać. Toż z Przemocami i walkami czynić. Toż z udawaniem się do postronnych protekcyi prywatnym Oyczyźnie szkodliwym dziełać. A do tego powłzechnego uszczęśliwienia się iednomyślnie i wiecznie przykładać. A ktoby w takiej prawdziwey Oyczyzny potrzebie nie był z wami, przeciwko wam i Oyczyźnie będzie, i iako zaraźliwy członek, zaraz odciętym i zniszczonym niechby był. To tak, i z dependencyi wyidzie się. I mając zawsze gotowego na Króla i pod Króla niebezpieczeństw Bezkrólewia



nie będzie: i Tron tylko dla siebie
 mając, wszelka szkodliwa influencya
 ustanie zupełnie, i z nią zamieszania
 wewnętrzne. I Sukcesyja a z nią
 wieczna niewola w Polskę nie wniy-
 dzie. I wolność, równość, szczęśli-
 wość ocaleie. I Naród do podziwie-
 nia wyspanialeie. I mocen znowu sta-
 nie się. Jako już bywał przy takiej
 wolności, póki iedno myślał i dbał.
 Piorun tedy okrutny jest na wolność
 Polskę Sukcesyja Tronu. Który na
 takowy Projekt, iednomyślnie odwró-
 cić potrzeba.

A gdzie ieszcze ta Xiążeczka mówi,
 że się takie Projekta nie w Lwowie
 ani w Wiedniu robić powinny, które
 Polszcze potrzebne są, odpowiadam:
 Daleko zdolniey jest, to i tamto znać,
 porównywać, i z dwóyga iedno, od
 obóyga lepszé dziełać, iak w iednym
 swoim zwykłym, przeciwnościami nie-
 oświeconym mozolić się częstokroć z
 złego gorsze klecić marzeniu. Zgi-

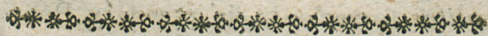
nał

nał tedy i ten argument, iuż nie
masz go.

Nakoniec iak niektóre okoliczności
taż Xiążeczka pożytecznie odkrywa;
tak drugimi czerni nieznosnie Naród
Polski. Co kary nayprzykładnieysze
osobiste, nie powszechną Prostyta-
cyą ściągac powinno &c. &c.

Miey tedy WWPan Dobrodziey pra-
wdziwie serce Synowskie dla Matki
Oczyzny w pierśiach, nie przykła-
day się iuż więcey do Jey Synow a
swych Braci zguby, życząc Sukces-
syonalnego Tronu, ale przeciwnie iak
mnie się zdaie który gdy tchnę czyją
piywatą, niechay zbawienia chybię.

Jestem &c. . . .



IV.

Dalsze Dzieie Seymu Francuzkiego.

Powiedzieliśmy przedtém, że Zgro-
madzenie Narodowe Franc: mimo stras-

Styczeń 1791.

D



sznych przeszkód, które niezliczone uprzedzenia i różność zdań 25 milionowego Narodu czynią, dokonywać szczęśliwie nowey Konstytucyi.

Dnia 19 Listopada uskarżali się furmani Paryzcy i okolicy, że przez ustanowienie *Messażyerow* dochody ich wniwecz się obróciły, a przeto słuszną rzecz aby im powrócono 5 milionów liwrow które od nich wzięto za nadanie im Przywileju. Postanowiono żeby Przywilej furmanow trwał do 1 Stycznia 1791, żeby im zaraz wyliczono ze Skarbu 140,000 liwrow, i obiecano nadgrodzić im szkody któreby były słusznie dowiedzione. — *Dnia 20* oznajmiono, że w *Troyes Municipalitas* sprzeciwiła się sprzedaży Dóbr Narodowych, a nawet 2 Kompanie Narodowey gwardyi odprawiła. Zganimiono ten postępek i rezolucye owego Magistratu zniszczono. Ze się Paryzki urząd skarżył, iż więzienia tameczne nie były wygodne do umie-



szczenia więźniów, przeto pozwolono im używać do tego więzienia obszernego w *Vicens*. Na wieczornej Sessyi słuchano Deputacyi Wersalskiej utyskającej na coraz większy upadek *Wersalu*, i czytano Memoryał Kobiet Miasta *Vie* w Lotaryngii, które oświadczały gotowość swoją bronienia domów i majątków swoich, gdyby się Mężowie musieli oddalić dla obrony granic Państwa. — Czytano także Memoryał Pocztmajstrow Państwa prosiących aby im wolno było trzymać *Messażery* i fury publiczne, obiecując służyć Publiczności taniej, wygodniej i prędzej niż inni. Ofiarowali także na pierwszy odgłos wojny przystawić Kraiowi 6,000 Koni i przyzwoitą liczbę postylionów dla posługi woyska.

Z tego cośmy tu przywiedli okazuje się wielka słuśność i mądrość Prawodawstwa Francuzkiego. *Słuśność* w przyjmowaniu wszystkich Deputacyi, wszystkich Memoryałów. Gdzie



indziej proźba niezliczonego wolnego ludu, zanimby była przyjęta, musianoby się naradzać długo i decydować czyliby to nie było z uymą honoru iakiego Ministra, gdyby lud ów szukał prośto u Prawodawcow wspomżenia w uciskach swoich. *Zgromadzenie Nar:* Francuzkie ma sobie za chlubną powinność, przyjmować proźby, nie tylko od Miast, nie tylko od Korporacyi, cechow i różnych towarzystw, ale też nawet i od osób szczególnych. Ta wspaniała i Oycowska troskliwość *Zgromadzenia Nar:* złączona jest z mądrością godną naśladowania. Choć Deputacye i Memoryały wszystkie przyjmuie, iednak nie wdaje się w ich rozśadzenie, ale to odsyła do Deputacyi Seymowych, których tyle jest ile mogło być intereffow przewidzianych, iako to Deputacya do intereffow Duchownych, Departamentowych czyli Powiatowych, Skarbowych, Woyskowych,



Zagranicznych, do układania Praw, dochodzenia i karania spiskow i t. d. Prócz tych wszystkich jest jeszcze jedna Deputacya Centralna która odbiera wiadomość o interesach zachodzących od wszystkich Deputacyi i ich, toż swoje zdanie przekłada Seymowi *in pleno* i przynosi od niego już gotowe Projekta decyzyi ostatecznej. Ztąd to wszystkie interesa idą tam bardzo sporo; Bo Sejm wiedząc że każda materya już była najprzód pilnie roztrząsana w *Klubie Jakubinow* niby na prywatney Sessyi, potem na Deputacyi, na których Posłowie mogą się znajdować iak Arbitrowie, a wreszcie na Deputacyi centralney, już się nad nią długo nie bawi, ale ją zaraz *pluralitate* przyjmuje lub odrzuca.

Taż Deputacya Centralna ma jeszcze jedną główną powinność, to jest ułożenia materyi które mają dopełnić Konstytucyi, a które gdy będą skoń-



czone, Sejm dzisiejszy Francuzki rozeydzie się, a zostawi drugiemu nowo obranemu mieysce.

Dnia 26 na Seffyi extraordynaryi-ney ukazał się pierwszy raz po swym pojedynku P. *Karol Lameth*, i był przyięty z wielkimi pokłaskami. Przeciwnik iego P. *de Castris* oznaymił *Zgromadzeniu Nar:* że się znaydował w *Lauzan* i prosił o urlop który mu też był dany. Dnia 29 dano znać o dalszych rozruchach w *Martynice* które tu iako ofobliwe, dokładnie potem opiszemy. Nazajutrz Deputacya Skarbowa podała Proiekt względem utrzymania manufaktur w *Kraiu*, i tym końcem dnia 1 Grudnia, stanęło prawo żeby manufaktury wcale były zakazane, a zaś inne produkta mogły być wprowadzane za opłatą 20 od 100. Toż żeby Deputacya Handlowa i Rolnicza ułożyły taryffę któraby i handlowi pomagała i Rolnictwu *Kraiomu* nie szkodziła. Tegoż dnia uchwalo-

no, żeby Proteſtanckie fundufze w Alſacyi były wyięte od przedaży Dóbr Narodowych. Dnia 2 ſtaęło że Korpus Artylleryi ma ſię ſkładać z 9.555 głów, a żołd iego ma wynoſić 3,400.000 liwrow. Dnia 3 i 4 chciano podatek nałożyć na tych, którzy Kraiowi ſumm popożyczali i od nich dożywotnie biorą prowizye, lecz to za nieſuſzną rzecz oſądzono. Ze dnia 5 Grudnia ſtaęło prawo aby żaden woſkowy nie mógł zaſiadać na Seymie w mundurze, przeto nazajutrz P. *de la Fayette* ukazał ſię tam w odzieniu cywilnym. Dnia 8. i 9 ſtaęło bardzo ważne prawo aby Dobra wſzyſtkie Proteſtantom za Ludwika XIV. zabrane, były oddane ich Sukceſſorom którzy do Francyi powroczą.

Dnia 13 dano znać o nowej inſurrekcyi w *Gurdonie* Miſteczku Powiatu *Querey*. Chłopi tamteyſzey okolicy wzbraniali ſię opłacać podatkow, a gdy ich chciano mocą przymusić do tego,



zebrali się do 4500 ludzi, i pod Kommandą jednego Szlachcica niejakiego *Liuarda* żołnierzy odparli i Miasteczko wspomniane opanowali. Dopuszcili się przy tém różnych zbytków i gwałtowności. *Zgromadzenie Nar:* postanowiło prosić Króla żeby tam posłał wojsko dla przywrócenia spokojności.

Na Seffyi dnia 14 między innemi naradzano się, czyby nie z lepszym było pożytkiem dla Narodu i wojska, żeby *Hotel* czyli Szpital Inwalidow, z takim kosztem od Ludwika XIV. zbudowany, był znieiony. Ten zamiysł godzien jest światła i mądrości Prawodawcow Francuzkich. Gdy bowiem dziś dowiedziono tego, że daleko lepiej jest wszelkim ubogim i nieszczęśliwym dawać pensyą pewną, aby za nią osobno żyli przy iakich krewnych lub znaiomych swoich, niżeli ich żywić po Szpitalach, co wiele zabiera funduszow na utrzymywa-



nie gmachow, porządkow i ich dyrekcyą, pewna rzecz, że przez zniefienie wspomnionego Szpitalu Inwalidow, umnieyszy się kofztow na ich utrzymywanie i będzie ich można utrzymywać więcey. Dnia 15 zniefiono urzędy które zwano Ministeryalnemi, a były przedayne i nieiako dziedziczne, iako to Prokuratorow, Adwokatorow, Pifarzow i t d. Dnia 16 ustanowiono generalne Dyrektoryum do wypłacania długow publicznych zaległych. Tegoż dnia pozwolono wziąć ze Skarbu 15 milionow i podzielić ie między 83 dystrykta Państwa, aby tam podupadli ludzie mieli z czego zapomagać się w robotach i użytecznych przedsięwzięciach swoich. Ze przeszły Stan Duchowny Francuzki zaciągnął był długi 85 milionow liwrow, który teraz stał się długiem Narodowym, przeto, *Zgromadzenie Nar:* nakazało aby Skarb wypłacał kredytorom, którzyby się o długi Du-



chowne dopominali, toż żeby obligacye na te długi, przy sprzedaży Dóbr jak gotowe pieniądze były przyjmowane.

Dnia 17 P. *Quinson* przeszły generalny Poborca Duchownego Stanu, odebrał rozkaz aby oddał do Skarbu 460,000 liwrow które miał ieszcze w Kassie i złożył rachunki. Dnia 18 P. *Camus* oznaymił. Ze pierwszy milion *Afsygnatow*, który uszedł do Kassy Extraordynaryiney z sprzedaży Dóbr Duchownych miał być przyszłego tygodnia spalony. Co wfszystkich niezmiernie ukontentowało. — Potem ustanowiono, żeby prosić Króla, aby tym czafem z zbroiowni Narodowych wydać kazał 50,000 karabinow dla uzbroienia Gwardyi Narodowej różnych Departamentow.

Dzień 19 był intereffuiący, dla nowin które nadeszły z *Aix* Miasta w Prowanayi znakomitego. Nieprzyiaciele rewolucyi nie przestali tam byli



czynić różnych zamachow, osobliwie iak zniesione zostały Parlamenta. Już tam znaydowały się dwa Kluby: jeden *Antypolitykow*, drugi *Przyjaciel Konstytucyi*. Lecz wspomnieni partyzanci ustanowili trzeci pod imieniem *Przyjaciół Króla i Konstytucyi*. Rozgłoszono, że miał się od innych różnić kokardą białą. Dwaj Officerowie Regimentu Lugduńskiego, którzy do tego Klubu rekrutowali, porwali się byli do szpad na dwóch przechodzących Kawalerow Konstytucyi przychylnych, i zranili ich. Wzięto zaraz w areszt, nie tylko tych dwóch napaśtnikow ale też i innych dwóch Officyerów. Lud uzbroiwszy się, żądał satysfakcyi, za uczynioną sobie wzgardę. Rządzczy Miasta wyflali Regiment za mury i rozłokowali go po różnych mieyscach. Grenadyerowie tego Regimentu byli tak poczciwi że się za Konstytucyą oświadczyli i innym żołnierzom ludzi napaśtować nie dopuścili.



Oprócz wspomnianych napastników wzięty był także w areszt P. *Paschalis* niegdyś Adwokat, który w obecności Parlamentu mając mowę, bardzo był w niej Naród obraził. Lud udał się do więzienia, żądał przykładnego tych trzech osób ukarania, a że Administracya nie kazała zaraz ogłosić Prawa Marsowego, przeto buntownicy mieli czas zgromadzenia się i popełnienia zbrodni w powieszeniu owych trzech ludzi.

Druga wiadomość była o wielkich zamachach które były uczynione w *Lugdunie* przeciw Konstytucyi. Niektórzy z Panow i Officerow spikneli się, i przekupowali lud tamteyszy, żeby dnia pewnego zebrawszy się przymusił Magistrat do oderwania się od *Zgromadzenia Narodowego*, do uzbrojenia całego *Lugdunu* przeciw niemu, wykrzyknienia tego Miasta za Stołeczne całej Francyi, i schronienie bezpieczne dla *Xiążąt* krwie Królewskiej,



Panow i Officerow rewolucyi przeciwnych. Już się było do *Lugdunu* potajemnie wiele malkontentow zebrało, iuż w okolicy kilkaset koni było tym końcem zakupionych, gdy czterech ludzi choć przekupionych rzecz całą przed tamecznym Magistratem wydało, i trzech dowodzcow spisku w areszt wzięto. *Zgromadzenie Narodowe* dowiedziawszy się o tém, zleciło Magistratowi *Lugduńskiemu*, aby i tych trzech więźniow i należące do tey sprawy Dokumenta pod mocną strażą do Paryża przyśłał, a zaś na mieysce *Kommandanta Lugduńskiego*, Pana *la Chapelle*, żeby Król innego tam ustanowił. W czém Król ieszcze żądanie *Zgromadzenia Nar:* uprzedził, mianowawszy *Kommandantem Lugduńskim* Pana *Mourier* bywłego *Kommandanta* w *Cherburgu*. Także na tey samey *Seffyi* żeby ostatni cios zadać malkontentom za granicą zostaiącym napisano następujące ważne Pra-



wo. " Każdy Francuz na jakim publicznym urządzie zostający, lub Pensyą albo gażę od Kraiu biorący, który za Miesiąc od daty ninieyszego prawa nie będzie się znajdował, mieszkał w Francyi i przyśięgi Obywatelskiej nie wykona, gdy go za granicą powierzone od Króla interessa publiczne nie będą zatrzymywać, utraci swe urzędy, pensye i gaże. „ Pan *Cazales* uczynił tę uwagę, że podług zasad wolności, Francuzi którzy z Kraiu uszli nie powinni być przymuszani do powrotu do Francyi. Zaś *P. de Mirabeau* utrzymywał iż Xiążęta Krwie Królewskiej powinni być do tego przynagleni i nie mogą się wyłamywać z tej Konstytucyi którą Król sam przyjął, chybaby się zrzekli Sukcesyji Tronu.

Zeby zachęcić Xiążąt krwie Królewskiej do tego powrotu, i dać oraz okazały dowód przychylności swoiey ku całemu Domowi Królewskiemu u-

czyniło Zgromadzenie Nar: rozrządzenie względem Dóbr im wypuszczonych i ich pensyi. Dobra wszystkie które dotąd Xiążęta trzymali, będą przedane na pożytek Skarbu Publicznego, zaś na to miejsce będzie dawany Hrabiemu d'Artois milion liwrow, tyleż Hrabiemu Prowancyi i Panu (niegdyś Xciu) Orleanu. Ze zaś ci Xiążęta choć przy niezmiernych dochodach, porobili byli długi do kilkudziesiąt milionow wynoszące, przeto im ieszcze wyznaczono 3 miliony co rok na spłacenie długow owych.

Lecz nic tak nie było niebezpiecznego dla nowej Konstytucyi Francuzkiej iak wyfokie tamteysze Duchowieństwo. Biskupi nagle wielkich swych dochodow pozbawieni, nie mogli tego zapomnieć i dla tego wsfyscy prawie uiawfzy się za ręce, opierali się mocno przedaży Dóbr swoich. Pozor do tego mieli ten iż Król, Stanu Politycznego Duchowieństwa, przez



Zgromadzenie uchwalonego, iefzcze był nie potwierdził. Zgromadzenie Nar: żeby Konfitytucyą i z tey ftrony utwierdzić, poftało do Króla Prezydenta fwego z proźbą aby oświadczył eżemuby prawa owego o Duchowieńftwie nie potwierdzał. Król dał naftępującą ważną odpowiedź. *Zważaiąc iak było ważném Prawo nowe względem Duchowieńftwa, chciałem sobie poftąpić iak nayrozsądniey w iego wykonaniu. Chciałem żeby ci którzy tak wiele utracili przez te prawo, mieli czas nieiako przyzwyczaić fię do ſtrat które mają ponieść. Poftałem nakoniec do Papieża aby przyzwolił na wykonanie tego Prawa. Atoli gdy idzie oto, żeby okazać moje przywiązanie do Konfitytucyi, nie będę dłużej czekał na odpowiedź z Rzymu, i prawo te ſankcyonuję. Feżeli Papież będzie temu ſprzeczny, więcey ſtraci przez Rewolucyą niż Ja. Gdy ta odpowiedź była w Zgromadzeniu przeczytana odezwał fię*

się najpierwey P. Camus któremu do tego zdawały się dawać prawo, surowe obyczaje, przywiązanie do Religii, i wiadomość wielka Kanonicznego Prawa.

„ ... Prawo któremu Król Jmć do-
 „ piero teraz dał swą sankcyą, nale-
 „ ży do praw Konstytucjonalnych,
 „ które nie powinny być sankcyono-
 „ wanemi, i są zaraz prawami iak tyl-
 „ ko zostaną przyiętymi. Jeżeli do-
 „ puścicie w tym prawie iakiey zwło-
 „ ki, wydacie Konstytucyą na niebe-
 „ śpieczeństwo. Ta Konstytucya iuż
 „ jest zrobiona, wszyscy Francuzi są
 „ gotowi sankcyonować ją krwią swo-
 „ ją. (Tu powstało wołanie Posłów
 „ i Arbitrow, tak, wszyscy jesteśmy
 „ gotowi, jeżeli potrzeba przelać
 „ krew za nią.), „ Jeżeli roztropność
 „ radziła, mowił daley P. Camus, aże-
 „ by uczynić iaką zwłokę, ta iuż była
 „ nadto długa. Co? za tyle popełnio-
 „ nych przestępstw, *Zgromadzenie nie*

Styczeń 1891.

E



wyciąga nie więcej od Duchownych
jak tylko przyięgi, któraby ich przy-
wiązała do Konstytucyi, i nadała im
piękny tytuł Obywatelow, a oni mo-
glibyż chwiać się i na moment w przy-
ięciu tego obowiązku, który przynosi
honor i szczęśliwość? Patrzenie jaki
to dziś wystawia światu widok Ducho-
wieństwo Francuzkie. Pod czas gdy
w iednych Kościołach przyięgę tę
wykonywają Duchowni z radością i
zbudowaniem Swieckich, w drugich
albo iey nie chcą wcale wykonać, albo
też ją zwłoczą. Nie widzicież w tem
dwoiakiego niebezpieczeństwa? raz że
Narod Francuzki może ztąd wziąć
przykład zwłoczenia exekucyi Dekre-
tow Zgromadzenia; drugi raz że Fran-
cuzi mogą powziąć mniemanie, ia-
koby Dekreta nasze podlegały zakazo-
wi Papieskiemu. Coż to nas ro-
żni z Biskupami? Nie rozumiałżeby
kto że tu idzie o Religiją? Jednak
wszystko o co tu chodzi jest, żeby



Decydować, czy ten i ow Biskup ma mieć mniej lub więcej pod sobą Parafii; czy ma mieć mniej lub więcej dochodow. Święta Religio! Czy twoja chwała i twa wieczność zawisły od potęgi doczesney i zbytku twych Ministrów! Obiekta takie wcale polityczne i cywilne nie podpadają pod władzę ni Kościoła ni Papieża. Czy przez ten opór nie chciano okazać powątpiewania o władzy naszey, którą przywrociliśmy ludowi prawo obierania swych Pasterzow? Jeżeli raz ustąpicie, za każdym Prawem względem Duchowienstwa appellowanoby do Biskupa Rzymskiego. Okażcie więc nieodporną władzę swoię i niech zaraz Prezydent uda się do Krola żeby potwierdził Prawo względem przyięgi Duchowienstwa. Co też stało się nieodwłocznie.

Dnia 20 zaczęto naradzać się względem urzãdzenia Skarbu. Deputacya do roztrząsania dochodow i wydatkow



skarbowych była zdana, żeby Skarb powierzyć zupełnie *Władzy wykonawczej* to jest Krolowi. Zaś Deputacya podatkowa sądziła przeciwnie, że administracya skarbu należy do ludu, to jest do iego Reprezentantow. Na nalegania Pana *de Mirabeau* względem owych trzech Obywatelow powieszonych w *Aix* stanęła rezolucya, aby prosić Krola żeby do *Aix* posłał liczbę przyzwoitą woyska, dla przywrocenia tam spokojności, toż żeby wyznaczył 2 Kommissarzow ktorzyby rzecz rozpoznali i mocy publiczney według potrzeby użyli. „ Tegoż dnia na wieczornej Sessyi zgodzono się jednoznacznie. 1) Zeby Janowi Jakubowi Rousseau, że Pismami swemi bardzo się przyśłużył społeczności i nieiako był sprawcą rewolucyi Francuzkiej, była wystawiona Statua z napisem *la France libre à J. J. Rousseau*. (Francya wolna Janowi Jakubowi Rousseau) zaś po drugiej stronie: *Vitam impendere*



vero. 2) Zeby *Maryi Tereffie* żonie tegoż *Roufseau*, dana była pensya dożywotnia 1200 liwrow. Jeszcze postanowiono prosić Krola, aby posłał Kommissarzy i Woysko do *Perpignanu* dla poskromienia tam tumultow i ukarania niedbalstwa tamecznego Urzędu. Dnia 24 Deputacya Skarbowa doniosła o polepszaiącym się coraz stanie tegoż Skarbu, tak że na rok 1791 wszystkie potrzeby zwyczajne Kraiu mogą być opędzone. Z wielką radością wszystkich przytomnych oznaymiono, że Krol, Prawo przymuszaiące wszystkich Penfyonistow do powrotu do Kraiu potwierdził. Dnia 27 wszyscy Plebani i Xięża ktorzy iako Deputowani znaydowali się w Izbie, wykonali z Katedry, iedni po drugich przysięgę cywilną podług Prawa zapadłego 27 Listopada. Nazaiutrz pierwszy z Biskupow wykonał także przysięgę Biskup *d'Autun*. Dnia 30 oznaymił *P. Camus* że male affygnaty iako iuż gotowe,



miały zacząć cyrkulować od nowego Roku, i że drugi million assygnatów z przedzdy Dobr Narodowych miał być spalony.



V.

Woyna Turecka. Upadek straszliwy Izmailowa. Skutki które za sobą pociągnął.

Widzieliśmy iakim sposobem Kilia była opanowana przez Moskalow. Zaraz potym flotylla ich udała się pod Tulczę na brzegu prawym Dunaiu leżąca i bez wielkiej straty dobyli iey. Tam załtali 25 harmat i cokolwiek żywności.

W cztery dni po wzięciu Tulczy nastąpiło zdobycie *szakii* czyli *Isacci* o ktorey w części ostatniey roku przeszłego namieniliśmy. Garnizon tey



fortecy bardzo został strwożonym przez powieści zbiegow, którzy z *Tulczy* uszedłszy z życiem nie mogli się nagadać o potężney i niezwyciężoney natarczywości Moskalow, ktorych wodna i lądowa potęga wszystko niszczy co tylko iey się śmie oprzeć. Nie dziw tedy, że strach ogarnął wszystkich w *Izaccia* będących, kiedy się flotyła Rosyiska okazała uszykowana do boiu i z postawą iak nayogromniejszą. Nie czekając attaku Turcy opuścili Tortecę sobie powierzoną a po drodze rozsięwali, że tuż za niemi było 100,000 Moskalow wszystko ogniem i mieczem pustoszących. Tym sposobem Kozacy weszli do *Izakii* bez najmniejszego odporu, i zastali tam 60 harmat różnego kalibru, na wałach ieden niezmierny moździerz do rzucania bomb 480 funtow wążących, i magazyny bardzo znaczne prowiantow, ktore Kommendant tuteyszy miał przemieść do *Ismatlowa*. Pod *Izakią* na



Dunaiu, załtali Moskale refztę owey flotylli ktora im miała bronić weyścia na tę rzekę. Po krotkiey utarczce opanowali Moskale wftytkie nawy a między niemi ieden *Kirlangis* na którym zeszły Haffan Bafza Kapitan odprawiał swe krotkie podroże i miewał go zawfze przy sobie.

Po opanowaniu *Izakii* ftarali się Moskale powziąć zupełną wiadomość o potędze Tureckiey w *Ismailowie* i dowiedzieli się że tam było samego garnizonu około 18,000. Tyle to ludzi W. Wezyr napchał w iedno miasto, nie zważając że ta wielka kupa sama miała ftawić zamieszanie i mogła się prędko ogłodzić. Pod *Izakią* na różnych ftatkach, dostało się Moskałom w ręce około 130 harmat, tak dalece że ten awantaż może im ftanąć za wygranie wielkiey batalii. Lecz co naywiększą dla Moskałow iest korzyścią zwłaszcza w tamtych ftronach, to zdobycz w niezmiernych prowiantach, ktore tak



są wielkie, że mogą wystarczyć na cały rok dla flotylli i znaczney części woyska Rossyjskiego.

Generał *Suwarow* już był podstąpił także w 15000 ludzi pod *Gallac* i *Braila*, i zdaleka opasał je, żeby od lądu nie mogły mieć żadnego dowozu. Zaś Xiążę *Repnin* po wzięciu *Tulczy* i *Izakii* obległ *Izmail* 15 Listopada w 250,000 ludzi. Te miasto ma starodawne mocne mury i row głęboki, do których podczas terażnieyszey wojny przydano różne okopy, bastiony, i na okoł miasta grube pallisady. Ze Garnizon Turecki był tak liczny, a artyleryą dyrygowali Officyerowie Pruscy i Angielscy, i komunikacyą miało miasto z W. Wezyrem, przez Dunay, przeto zanosiło się na długie bardzo oblężenie. Tę komunikacyą żeby przeciąć, Generał *Ribas* opanował wyspę naprzeciw *Ismailowa* w śrzod Dunaju leżącą. Tu Xiążę *Repnin* do stał ordynans, aby nie trawiać czasu



na daremnym oblężeniu, przypuścił szturm do miasta. Miało się to stać 17 Grudnia. Lecz Xiążę *Repnin* zważając iak to miało kosztować wiele krwi i iak przedsięwzięcie te miało być niebezpieczne, ośmiał się uczynić Xciu *Potemkinowi* względem tego swe uwagi. *Feldmarszałek* wezwał zatem do siebie *Generała Suwarowa do Bendera*. Ten bliźnami zwyciężkami okryty *Bohatyr*, odebrał ordynans do szturm, i wzięwszy z *Benderu* swoy Regiment, na czele tego, zawsze konno, udał się pod *Isnailow*, zkąd Xiążę *Repnin* był gdzie indziej przedstawiony. Zaraz po przybyciu swoim na wojenney radzie, oznaymił *Suwarow* wszystkim *Generalom*, że bez naymnieyszey straty czasu szturm do miasta miał być przypuszczony. A uznawszy z rady *Wodzow* innych, że ten zamiysł nie miał się udać ieżeli by twierdza, nie była także od *Dunaju* atakowana, gdzie dotąd ieszcze znaczna się flotylla Tu



recka znajdowała, dał Ordynans Generalowi *Rybas* żeby ją zniósł lub przymusił do cofnięcia się w górę ku *Galacowi*. General *Ribas* zebrawszy do 70 różnych statków zbroynych uderzył na ogromne i ciężkie Tureckie *Ezeiki* których było 28, procz innych małych statków, po części zruynował je i do schronienia się w jedną ciasną odnogę Dunaju przymusił. Potem wzdłuż Dunaju o poł mile od twierdzy obleżoney, wszystkie baterye Tureckie nad rzeką zruynował.

Gdy tym sposobem miasto zostało odflonione od Dunaju, przypuszczono do niego attak ze wszystkich stron. Szturm ten naystraszliwszy, od wzięcia przez Turkow Konstantynopola, zaczął się o 5tey z rana 22 Grudnia. Infanterya Rossyiska była podzielona na 7 kolumn każda z 2500 ludzi, General *Ribas* przypuścił szturm z swemi kozakami od Dunaju, dwa razy już on był dostał się za palifady, dwa



razy był od Turkow przymuszony cofnąć się na statki. Nie z mnieyszem Męstwem Turcy dawali odpor od lądowej strony. Grenadyerowie po dwa kroć wdrapali się byli na szanice, ale z niezmierną stratą byli aż za palifady odepchnięci. Całe 3 godziny kolumny szturmujących były wystawione na zaboyczy kartaczami ogień. Na reszcie kawalerya Rossyiska musiała zsiść z koni i poyść na ratunek iuż się chwiejących kolumn. To dało nowe atakującym siły. Generałowie i Sztabsficyerowie swym przykładem ożywili męstwo w żołnierzach. Lecz nie tak nie pomogło do odniesienia zwycięztwa iak *Popi*, ktorzy z krzyżami w ręku leżeli pierwsi na drabiny. Widok Duchownych tak gardzących życiem, napełnił szturmujących ową bohaterką odwagą, ktorey iuż niesłychany odpor i męstwo Tureckie nie zdołały wytrzymać. Za trzecią razą rzucili



się Moskale iak lwy rozdrażnione, a w momencie wały były opanowane.

Naypierwey na bastyony dostali się od wody kozacy, potem inne dwie kolumny złożone z strzelcow, czwarta z Regimentu grenadyerów Fanagorskiego po moderskim boiu opanowała iednę po drugich trzy bastyony i tam będący Garnizon wycięła. O 12 godzinie Moskale byli iuż Panami wszystkich wałów i szańcow, ale ieszcze Turkow nie pokonali. Rozpacz zastąpiwszy w nich mieysce wszystkich innych namiętności, sprawiła że się po ulicach do upadłej ieszcze dobrą godzinę bronili, aż poki zaiadłości zwycięzcow nie padli ofiarą. Właśnie tu stało się iak w *Oczakowie*. Moskale wezwali Turkow do poddania się, i dali im czas do rozważania losu który ich czekał. Tam i tu odpowiedzieli, że się mieli bronić do ostatniego i dotrzymali słowa.

Baron *Enzenberg*, który cały ten straszliwy dzień nie odstąpił od boku



Suwarowa i jest synem Generała Austryackiego, rachuje stratę Turkow w *Ismailowie* do 24,000 ludzi a to co najeźniejszych, i doświadczonych żołnierzy, tak dalece, że tu cały wybor i największa podpora Otomańskiej potęgi zagrzebane zostały. Zwycem z razu mało co zabrali zwycięzcy, ale nazajutrz znalazło się tam jeszcze ludzi do 10,000 którzy z kryjówek powychodzili. Oprócz wielu Bafzow i Officyerow Pruskich i Angielskich, którzy śmiercią przychylności swoiey ku Porcie przypłacili, legł tu także sam Seraskier Bafza trzylulny. Wiele kobiet Tureckich, które do Seraskiera i Bafzow należały, chcąc się ratować ucieczką przez Dunay na łodziach, wpadły w ręce kozakom którzy je między się podzielili. Zwycięzcom wpadło tu w ręce około 300 barmat i 400 różnych zwycięstwa znakow, toż bogactwa i łupy niezmiernie. Gdyż Turcy i Grecy z innych mieysc



poprzenosili swoy maiatek do *Izmajłowa* który mieli za niedobyty.

Z strony Rosyiskiey legło 4500, a rannych było 1500 ludzi, z Generałow ciężko rannemi zostali *Berzerowski* i *Meknow*, zaś lekko *Vaff* i *Arsenik*. Volonterowie *Xiążę de Ligne* Francuzki Pułkownik *de Beaumillon* i *Xiążę de Fronfac*.

Generał *Suwarow* spodziewał się po tem zwycięztwie ordynansu od *Xcia Potemkina* ażeby także szturmem wziął *Braila*. Gdzie zapewne Garnizon widząc takie nieszczęście swych kamratow, dobrzeby się namyślił zanimby się odważył na przypuszczenie szturmu. Na całym prawym brzegu *Dunaju*, Moskale o 6 mil wszystko potem spustofzyli a nawet *Tulczę* i *Izaccyę* spalili żeby się Turcy nie mogli w tey stronie utrzymywać. *Xiążę Potemkin* odprawił także teraz z swego obozu iednego Tureckiego Rezydenta który mu wszystko gadał o pokoju ale pod



medyacyą Pruską. Wielki Wezyr którego woysko albo raczey hołota ma się składać naywięcey z 60 000, zaraz po tym wielkim przypadku oddalił się od Dunaju i stanął obozem w gorach dla zasłonienia Stolicy. Ta okoliczność zatrudniła dzieło pokoju. Raz że Moskwa swoje pretenzye natężyła; powtore, że W. Wezyr oddalił się bardzo od *Szysłowa*. P. *Luchefini* udał się był na kilka dni do iego obozu i zastał go porożnionego bardzo z Pułkownikiem Pruskim *de Lusi*. W Wezyr chce czynić wszystko po swey głowie, a zaś P. *de Lusi* podług planty którą przywiozł z sobą. To porożnienie godne jest uwagi. Może bowiem sprawdzić wieść, ktorey pełno teraz w obozie Xiążęcia *Potemkina*, że Turcy skłonni już teraz są do zezwolenia na kondycye następujące.

- 1) Aby pokoy był zawarty bez żadney obcey medyacyi.
- 2) Aby Xięstwa Multańskie i Wołoskie zostały niepodle



dległemi Porcie, tak dalece, żeby tylko Austria i Moskwa miały Prawo dawać tam Xiążąt. 3) Krym wiecznemi czasami ma zostać przy Moskwie a 4) Traktatu między Austrią i Portą ma być gruntem Traktakt Passarowski.



VI.

Sytuacya. Negocyacye Europejskich Dworow.

O Statnie półroczu 1790 uczyniło wielkie odmiany w sytuacyi polityczney Europejskich Dworow. Konwencya Reichenbachska, utwierdziła dalszą spokojność między Austrią i Prusami właśnie w ten czas, gdy już między niemi miała wybuchnąć iak najsroższa wojna. A skłonność obydwóch Monarchow do pokoju, zdaie się zaręczać, za długie utrzymanie iego między

Styczeń 1791.

F



dzy temi dwiema Dworami. Pokoy zawarty pod *Werelą* pogodził w przed-
 ee Szwedow z Moskalami, i odmienił
 znowu sytuacją polityczną na Polno-
 cy. Konwencya Madrycka zatrzymała
 pokoy między Anglią i Hiszpanią w
 ten czas gdy każdy mógł rozumieć,
 że się między niemi już był zaiął wo-
 ienny pożar. Kongres w Hadze uczy-
 nił koniec Niderlandzkim rozruchom.
 Naradzanie się Xiążąt Niemieckich w
 Frankforcie założyło metę rewolucyi
 Leodyjskiej i zawściagnęło ieszcze
 bardziej węzeł iedności między
 Dworami Kolońskim, Mogunckim, Mo-
 nachijskim i Berlińskim dla utrzymania
 spokoyności w Niemczech. Polska
 zawarła allians z Prussami i wszystko
 przygotowała do związania się iak nay-
 ściśley z Portą ktora także nie za-
 niedbuie niczego aby nową sytuacją
 z Austryą utwierdzić i pokoy w *Szy-
 łowie* zawrzec.



Posel Hollenderski w Wiedniu Baron *de Haesten* udał się tam dopiero 17 Listopada, a zaś Angielski Kawaler *Keith* dnia 19 przez *Kraiowę* do *Szysłowa*. Cefarski Pełnomocnik Pan *Herbert* uprzedził ich tam i już miał kilka konferencyi z Tureckimi Pełnomocnikami, którzy dali poznać że tego ugadzanie się będzie potrzebowało nie małego czasu. Jednak Pułkownik Pruski Pan *Lusi*, który zawsze znajduje się przy W. Wezyrze, uprzętnął wiele trudności, które Kongress ten w samych początkach byłyby nadaremny czyniły. Porta wezwwała także była Ministrów Angielskiego i Hollenderskiego w Konstantynopolu rezydujących, aby się do *Szysłowa* udali i już była znaczne pieniądze na tę drogę wyliczyła, aby medyacyą swoją dzieło pokoiu tak dla niej potrzebne przypieszli. Moskwa nie tylko nie posłała swych Pełnomocników na ten Kongress, ale też nawet sprzeciwiła



się oczewiście głównym jego zasadom. Cesarz w konwencyi Reichenbachskiej obiecał wrocić wszystkie Kraie i mieysca zawoiowane, a zatem i Wołoszczyznę. Imperatorowa zaś przy tem stała żeby iey ta Prowincya ustąpiona była, gdyż przy mocy woysk Rossyiskich była opanowana. Nawet domaga się żeby się to stało teraz. To wprawia Dwor Wiedeński w nie małą trudność. Proponował on swoię medyacyą Imperatorowey, lecz dotąd wzbraniała ona się iey przyiąć. Tym czafem Xiążę *Potemkin* sam proponował W. Wezyrowi punkta pokoiu następujące: Zeby Oczakow i Akierman z całym Kraiem aż do Dniestru został się przy Moskwie, a reszta miast i fortec aby były powroczone Porcie w takim stanie w jakim się teraz znayduią. Powtore aby ten pokoy był zawarty bez żadney medyacyi. Lecz W. Wezyr żądał wprzod zawieszenia broni, a procz tego oświadczył że Porta nie



może ani pomyśleć o takim pokoju, któryby był zawarty, bez medyacyi Pruskiej. Zaczem ta negocyacya zesłała na niczem. Porta mimo co raz większych strat swoich nie spuściła dotąd bynajmniey z gornego swego tonu i nie tylko słuchać nie chce o żadnem ustąpieniu, ale nawet domaga się śmiało, żeby iey *Krym* został powrocony. Tey stateczności choć w nieszczęściu, jest przyczyną ścisły alians z Prussami. Te po długiem negocyowaniu nadaremnem, porzeštały nakoniec korrespondencyi z Petersburgiem, którą na nowo rozpoczęła Anglia. Maiąc wolne ręce przez zawarcie konwencyi z Hiszpanią, powinna była uczynić w Moskwie nie małą impressyą swemi reflexyami. Lecz ta była nieporuszona. Anglia użyła pogroźek, ale się niemi tamta nie dała ustraszyc, i gdy z iedney strony okazywała gotowość do zawarcia pokoju pod słusznemi kondycyami, z drugiey



okazywała się daleką od zezwolenia na medyacyą Pruską i Alliantow.

Prusy zatem były przymuszone do użycia środków, aby Moskwę przymusić do przychylenia się ku konwencyi Reichenbachskiej. Woyska w Prussach Wschodnich i zachodnich już będące, postanowiono pomnożyć ieszcze 15000 ludzi. Dziewięć batalionow Grenadierow, i niektóre Regimenta w Szląsku znowu w stanie takim iak podczas wojny postawiono. Wszystkie konie i wozy do poruszenia woyska służące, w gotowości mieć kazano. A gdy Generał *Möllendorf* z Krolewca do Berlina dla odebrania uśnie nowych Instrukcyi powrócił; zastał tam już postanowienie rady Woyskowej, aby sławny Generał *Kalkreuth* został Generałem Kawaleryi w Prussach będącey, gdzie on też pojechał dla rewii teyże Jazdy. Cała Potęga Pruska która przeciw Moskwie ma być obrocona, wynosić będzie około 100,000.



Lecz gdy z iedney strony gromadzą się mężni Prusacy, z drugiey w Inflanciech, i Białey Rusi zbierają się także dla dania im odporu nienustraszeni Moskale. Zeby sami czytelnicy mogli sądzić czy te mocarstwo może czekać burzy która się nad iey głową zbiera, i czy potrafi odeprzeć straszną Prusakow i ich Aliantow potęgę; kładziemy tu stan ninieyszey woyska Rosyiskiego, iaki nam był powierzony z pewney ręki.

Przed zaczęciem woyny ninieyszey było.

Gwardyi konney i pieszey głów	9,967
Woyska Polowego	169,985
Woyska garnizonowego	103,226
Woyska nieregularnego	129,000
Stan woyska całego	412,178
Woyna Turecko-Szwedzka kosztowała.	

1) Z Gwardyi 4931 ludzi; pozostało - - - - - 5036



2) Z Wojska po-			
lowego Kawaleryi	23141	- -	25300
Infanteryi	61300	- -	60224
3) Z Wojska			
garnizonowego	34126	- -	69100
4) Z nieregular-			
nego	- - - 45500	- -	83500
Cała strata	- - 168998	zostaie	243180

Przyłączywszy do tej liczby pozostałego wojska 100,000 rekrutów, których teraz w całym Państwie wybrano, toż kilkanaście tysięcy Arnautów, Serwow, i Greków którzy od Cezara rozpuszczeni poszli prawie wszyscy do Wojska Rossyjskiego, to bez parcyałności można powiedzieć, że Potęga Rossyjska mimo wielkich strat, które przez te 3 lata poniosła, tak jest prawie jeszcze ogromna iak przedtem, i dla tego nie dziw że Katarzyna II. nie da sobie przepisywać punktów pokoiu choć tak pożądanego. Przydaymy do tego, że Austria nie przestała być wierną Moskwy Przyziaciółką, że



w Polsce ów zapal nienawiści przeciw niej zamienia się już w chęć odnowienia dawnej z nią przyjaźni; że Katarzyna nie ma się przyczyny obawiać buntów z strony swych poddanych iak *Leopold*; ale owszem może się po nich spodziewać cudów męstwa, i wszystkich dowodów przychylności ku sobie.

Cesarz *Leopold* przeciwnie dotąd czynił same kroki pokoju, kocha szczerze swój lud, i żąda tylko spokojności i trwałego pokoju. Jak wiele w tym systemacie zawiera się polityczney mądrości, okazuje zachowanie Węgier i przywrócenie Niderlandu. Te oba Państwa zyskał on przez *Reichenbachską* konwencyą. Zaczem nie była ona iak wielu mniema szkodliwa, ale owszem, w gruncie i co do sytuacyi *Leopolda* bardzo użyteczna dla niego. Czyliż strata tych dwóch nieoszaczanych Kraiów mogłaby być powetowana przez zawoiowanie pustych i



bezludnych Tureckich Kraiow? Czy nawet te nowe zdobycze mogłyby być zachowane, gdyby było przyszło do wojny z Prusami, która miała być prowadzona w Niemczech, Węgrzech, Gallicyi, Niderlandzie i pewnie w samey Austrii? *Leopold* przez *Reichenbachską* konwencyą bardzo wiele zyskał i Tron swój zachwiany utwierdził.

Ten lubiący pokój Monarcha iak pragnie szczerze utrzymać spokojność okazują nowe iego rozkazy, aby całe woysko było postawione w stanie zwyczajnym pokoju. Ze Król Pruski uczynił mu demonstracye względem pozwolenia danego Moskałom, uzbraiania okrętow woiennych w Tryeście przeto odwołał te pozwolenia, i Moskałe będą teraz musieli udawać się aż do Cagliari portu Sardyńskiego.

Działo się to w ten czas, kiedy Król Szwedzki oznaymił Porcie przez swego Ministra w bardzo długim memo-



ryale o zawartym z Moskwą pokoju. Przywodził on tam, iako w 3 krwawych kampaniach musiał dźwigać cały ciężar wojny, z przyjaźni ku Portce, z 30 Okrętów liniowych został przy 13 Okrętach i wysypał pieniędzy do 60 milionow piastrów, a przy zawieraniu pokoju nie zaniedbał interesow wysokiey Porty, że nawet Imperatorowa oświadczyła gotowość swoię do zawarcia pokoju, ale sposobem przyzwoitym swey godności; że nakoniec przez ten pokój alians Szwecyi z Portą otrzymał nową krzepkość, gdyż Imperatorowa przyrzekła nie wdawać się więcej w wewnętrzne interesy Szwecyi, i że nie ma być czyniona żadna wzmianka traktatu zawartego w *Abu* 1742. Który alians Szwecyi z Portą uczynił teraz bezskutecznym. Król Szwedzki kazał zatem upewnić W. Sułtana, że jego przyjaźne związki z Portą trwać mają nie naruszenie. Też samę deklaracyą ka-



zał uczynić w Warszawie. Choć tedy *Guścaw* z Moskwą nieprzyjaźni poprzestał, iednak starał się utrzymać dobre porozumienie się z przyjaciółmi swemi. Nawet Monarsze Pruskiemu oświadczył w liście ręką własną pisany, że dawna przychylność iego bynajmniey się nie odmieni. Jednak mimo tego wszystkiego systema Dworu Szwedzkiego bardzo się od pokoju Werelskiego odmieniło.

Anglia naywiększey w tym czasie, a to z dobrem swoim doznała odmianny. Zyskała ona Morze i Kray wielki, a dla handlu i żeglugi swoiey niezmierne drogi otworzyła. Już niektóre fregaty wyprawiono na *Morze Spokoyne* dla wzięcia possessyiwych niezmiernych Krain które między *Nootka Zund* i *Santa Fe* leżą ku Północy. W *Nootka* będzie zbudowana twierdza, a Hiszpańskie baterye zruynowane zostaną. Na wolny teraz połow wielorybow na Morzu Połu-



dniowym gotwie się, cały Naród Angielski. Jeszcze i w tém wielka a szczęśliwa jest dla Anglii odmiana, że świeżo zawarła alians i traktat handlowy z Portą, *Maroko*, *Algerem*, i *Tripoli*. Między innemi otrzymała ona nową osadę w Afryce; wolną żeglugę na *Czarnem Morzu*, i zaręczenie za bezpieczeństwo drogi przez Suez do Wschodnich Indyi.

Polka odmieniła także iuż począłści swoją sytuacją, w której od wieku zostawała. Niepodległość zabezpieczona, wojsko pomnożone, podatki we dwoie przeszło zwiększone. Alians z potężnym sąsiadem zawarty. Z Portą także Projekt alianfu i traktatu handlowego iuż gotowy, ale jeszcze dla niepewnych okoliczności tego Mocarstwa do dalszego czasu odłożony! Naród cały iuż nie mały ciężar podatkow nowych dźwigający, ma prawo spodziewać się że także szczęśliwość jego zewnętrzna, ugruntowa-



na i rozszerzona zostanie. Stanie się to jeżeli Prawodawcy nasi nie spuszczą tego z pamięci: że Konstytucyą którą robią, ma być nie na iaki czas krótki ale na wieki; że w iey tworzeniu nie tak się należy oglądać na zwyczaje i przesady dawnych ciemnych wieków, iak raczey na iaśniejące prawdy i słuźności światło, które co raz bardziey ludziom będzie przyświecać; że choć wybrani są od iednego tylko stanu, iednak przez swóy naypoważnieyszy urząd stali się Prawodawcami całego Narodu, i powinni być sprawcami szczęśliwości publiczney, to jest całej Społeczności Prawom Polskim podlegającej.



VII.

Obraz politycznych różnych Kraiów.

*R*zesza Niemiecka. Nayważnieyszą dla całej Społeczności jest rzecz



usiłowanie niektórych Niemieckich
Xiążąt, aby ustawy Zgromadzenia
Franc: względem uwolnienia podda-
nych od robot, i względem sprzedaży
Dóbr Duchownych, nie przyszły do
skutku. Tym końcem ieszcze w *Lišto-
padzie* r. p. Kollegium Elektorow Pań-
stwa Niemieckiego podało memoriał
do Cesarza w następujących wyrazach:
" Upraszamy dla dobra całej Rzeszy
Niemieckiej i imieniem uciśnionych
Stanow, abyś się W. C. Mość wdał iak
nayprędzey w te uzurpacye, i użył
całej swej powagi na to, żeby w Al-
facyi wszystko do dawnego było przy-
prowadzone porządku; a gdyby nad
spodziewanie, te posrednictwo miało
być bezskuteczne, abyś W. C. Mość
naradził się z Rzeszą iakie mają być
użyte Irzodki aby Xiążętom i innym
Possessorom wydarte prawa z pogar-
dą nayoczywistszych traktatow, były
zupełnie przywrócone. Naybardziej
się w tém naprzykrza Cesarzowi, Ele.



ktor Koloński, Mistrzostwo Niemieckie, Biskupstwa Spirskie i Strazburgskie Xięstwo Probstwo Weissenburgskie z funduszem kawalerskim Murbach i Duchowieństwo Niższey Alsacyi. Ci Xiążęta wezwali ieszcze raz pomocy Cesarzowskiej i oznaymili że w Alsacyi archiwa ich pieczętują, inwentarze Dóbr ruchomych i nieruchomych spisują i do przedaży ich zabierają się. *Zgromadzenie Francuzkie* wysłało swego Pełnomocnika aby z Seymem Ratuszowskim zrobił komplanacyą względem tego i ofiarował *Imperio* niektóre posesyie w *Lotaryngii* za owe pretenzye w Alsacyi. Lecz Seym nie śmiał przystać na te zamiany. Xiążęta Niemieccy nie kontenci także z panującą wolności drukowania, która ich poddanym oczy otwierając sprawuje, że i oni sami muszą być łagodnieyszymi despotami, nalegają także na Cesarza aby ją określił.



A N O W E

otr Woyny między Portą i Moskwą. Któr-

ow niniejszych okolicznościach tak
bardzo jest interessujący. Znajduje się
jeszcze we 12. Kartach, w *Expedycyi*
Pam: H. P. nieoprawny kosztuje Zł: 36.
Oprawny Zł: 54.

2. *Zasady o Rolnictwie, Rękodzielnach, i Handlu.*

W Supraslu w Drukarni JJ. XX. Bazy-
lianów 1790. Naszym zdaniem godne
wielkiej uwagi wszystkich do Prawo-
dactwa należących Osób, iako też wszy-
stkich Dziedziców. Znajduje się w Księ-
garni P. Netto przy Zamku J. K. M. Zł: 4.

3. *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego.* Dru-
ga poprawna Edycya, na Prenumeratę
Zł: 6. u Michała Gróla w Marywilu
nad bramą.

4. *Powrot Posła* Komedia we 3. Aktach przez
Juliana Niemcewicza u tegoż Zł: 2 $\frac{2}{3}$.

5. *Sekretna konferencya między s. p. Xciem*
Sulkowskim Woiewodą Pozn: a Marszał-
kiem Gutrowskim w *Wieczności*, u P. Du-
fouz - - - Zł: 2.

NB. Expedycy
Historycznego znayduie s.
tad na przeciwko Rydzyny,
jest: przy Trębackiey Ulicy
Kamienicy pod liczbą 636.
dole Nro: 1.

Można także prenumerować
Poczcie u JP. Zimmerman K.
ale nigdzie więcej.